

Kongo znowu w niebezpieczeństwie

Biali najemnicy niszczą wsie i miasta we wschodnich prowincjach kraju

Według informacji napływających z Kongo sytuacja w tym kraju jest nadal niejasna po wprowadzeniu tam stanu wyjątkowego na wieść o wylądowaniu we wschodniej części Kongo dwóch samolotów z obcymi najemnikami wojskowymi.

Najemnicy podpalają wsie i miasta, mordują kobiety i dzieci we wschodniej części kraju — donosiło wczoraj wieczorem radio Kinszas. Jest to akt jawnej agresji zorganizowanej przez międzynarodowe koła imperialistyczne.

Obiektem agresji są dwa miasta: stolica prowincji wschodniej Kinsangani (dawniej Stanleyville), które w ubiegłym roku przez dwa miesiące było widowiskiem krwawych walk również w miejscach przez obcych najemników, oraz stolica południowej prowincji Kiwu, Bukavu (80 tys. mieszkańców). Łącznie z tymi miastami została przetrwana. Jak donosi radio Kinszas zrzuceniu na spadochronach (zagraniczni komandosi) opanowali lotniska w obu miastach i sięgają paniki wśród ludności kongijskiej. Celem operacji w Kinsangani i Bukavu — podkreśla radio kongijskie — jest zachowanie monopolu międzynarodowej oligarchii finansowej na bogactwa republiki Kongo.

Agresji dokonano w środę rano. Wkrótce potem prezydent Mobutu ogłosił dramatyczny komunikat przez radio stację w Kinszasie. Ogłoszono

stan wyjątkowy i zakazano cu dzoziemcom opuszczania kraju. W stolicy kraju obowiązują godzinie policyjne. Prezydent kraju zawiadomił Radę Bezpieczeństwa i sekretariat ONZ o dokonaniu agresji.

Według informacji, jakie napłynęły z Kinszasą w czwartek rano naród kongijski mobilizuje się do odparcia ataku obcych najemników. Patrole policji krążą po ulicach Kinszasą opustoszałych wskutek wprowadzenia godziny policyjnej.

Z Kinszasą donoszą, że rząd kongijski w nocy z środy na czwartek nakazał mobilizację powszechną mężczyzn i kobiet w wieku od lat 18 do 25. Osoby podlegające mobilizacji zostały wezwane do stawienia się w biurach rekrutacyjnych, aby dowiedzieć się o swoim przydziale.

W czwartek rano w Kinszasie panował zupełny spokój. Czynne były urzędy, szkoły i sklepy. Tylko biali cudzoziemcy byli obowiązkowo pozostawiani w domu od godz. 18 do 6 rano. W nocy zjawiły się na mieście patrole. Do żadnych incydentów nie doszło.

Jak donosi z Addis Abeby agencja Reutersa, ambasador kongijski w Etiopii oświadczył w czwartek, że komandosi europejscy kontrolują obecnie kongijskie miasta Kinsangani i Bukavu. Opanowali oni również inne punkty strategiczne w prowincji wschodniej i w prowincji Kiwu. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
7
LIPCA
1967

Wydanie AB
Nr 159 (7276)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Po głosowaniu w ONZ

Kraje arabskie potępiają machinacje USA

Na swym śródomowym posiedzeniu nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ postanowiła odroczyć o tydzień swe dalsze prace aby stworzyć delegację możliwemu kontynuowaniu konsultacji w poszukiwaniu rozwiązania kwestii likwidacji skutków agresji izraelskiej. Przeciw kontynuowaniu obrad przez zgromadzenie ogólne wypowiedziało się jedynie delegacja Izraela.

Na wstępie śródomowego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego NZ jego przewodniczący, przedstawiciel Afganistanu Abdul Rahman Pażwak podsumował wyniki dotychczasowej dyskusji na nadzwyczajnej sesji zgromadzenia. Podkreślił on, że nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ „wniosła określony istotny wkład w sprawę zachowania pokoju na Bliskim Wschodzie”. Za najważniejsze osiągnięcie przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego uważa fakt, iż forum to „prawie jednomyślnie potwierdziło zasadę, że w naszych czasach niedopuszczalne jest zagarnianie terytoriów w drodze wojny”. Pażwak wskazał również na fakt, że „prawie wszyscy mówcy wypowiedzieli się za wycofaniem wojsk”. Przemawiający następnie w sprawie motywów głosowania przedstawili

cele krajów arabskich ostro potępili Stany Zjednoczone i innych sojuszników agresora za to, że nie dopuścili do przyjęcia rezolucji o natychmiastowym wycofaniu wojsk agresora z zagarniętych terytoriów. Przedstawiciel Arabii Saudyjskiej porównywał posunięcia Stanów Zjednoczonych wobec krajów arabskich z działaniem kwasu solnego na otwarte rany. USA, podkreślił on, wystąpiły w obronie agresora, a nie ofiar agresji. Z drugiej natomiast strony „Związek Radziecki zajął najbardziej słuszne stanowisko wobec krajów arabskich”.

Wicepremier i minister spraw zagranicznych Syrii I. Machus podkreślił, że podjęcie przez Zgromadzenie Ogólne decyzji, która odpowiadałaby zadaniu ustanowienia pokoju i sprawiedliwości, zostało uniemożliwione przede wszystkim w rezultacie wysiłków podjętych przez Stany Zjednoczone. Nie dziwiło nas stanowisko USA, które były inspiratorami agresji izraelskiej i planowały tę agresję. Stany Zjednoczone są liderem neokolonializmu. Dziwiło nas natomiast to, że tak wiele delegacji uginając się pod naciskiem amerykańskim głosiło wbrew własnemu przekonaniu.

Narodem arabskim — powiedział Machus — „dodaje otuchy poparcie naszego wiernego i szczerego przyjaciela Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych”. Wyraził on również podziękowanie delegacji Francji i wszystkich innych państw, które poparły żądanie natychmiastowego wycofania wojsk agresora.

Jordański minister spraw zagranicznych, A. Tukan oświadczył, że dla kraju jak i dla innych państw arabskich nie do przyjęcia jest

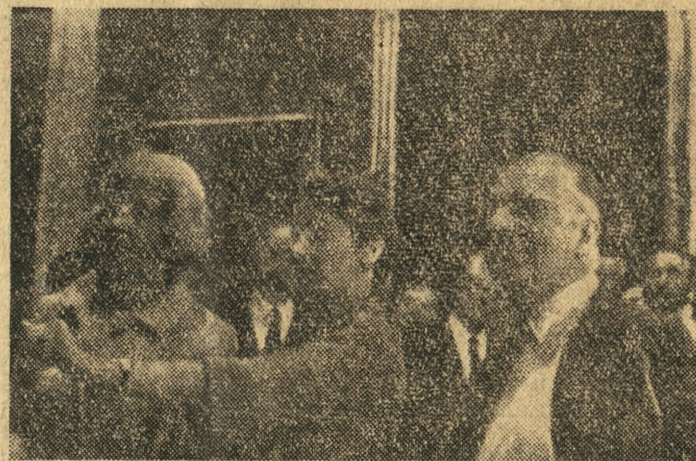
wszelka decyzja, która nie przewidywałaby natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania wojsk izraelskich z linii rozejmowe. (PAP)

Komentarz korespondenta „Prawdy”

„Głównym rezultatem politycznym głosowania w ONZ jest to, że większość uczestników sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w tej lub innej formie potępiła agresora, wyraziła pragnienie swych krajów i narodów jak najszybszego przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie, zażądała natychmiastowego wycofania wojsk Izraela z okupowanych obszarów” — pisze nowojorski korespondent „Prawdy”. „W ten sposób — podkreśla korespondent — inicjatywa rządu radzieckiego w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, okazała się w pełni słuszną”.

„Zgromadzenie Ogólne w chwili obecnej — pisze dziennik — nie było w stanie jedno myślnie podjąć zasadniczej decyzji, która w pełni odpowiadałaby wymogom sytuacji na Bliskim Wschodzie. Odpowiedzialność za to spada na Stany Zjednoczone, które jeszcze raz uczyniły zasady karty NZ ofiarą zakulisowych manewrów, intryg i jawnego nacisku na niektóre delegacje. (PAP)

Premier Pompidou w Leningradzie



Premier Francji G. Pompidou 5 bm. przybył do Leningradu. Wraz z nim do Leningradu przybył także minister spraw zagranicznych Francji Couve de Murville oraz inne francuskie osobistości oficjalne. Na zdjęciu: G. Pompidou wraz z małżonką (z lewej) zwiedza Ermitaż.

CAF — Telefoto

Budowa szkół przebiega pomyślnie

Przedsiębiorstwa resortu budownictwa mają przekazać w br. do użytku — zgodnie z zawartym z ministerstwem oświaty i szkolnictwa wyższego porozumieniem — 278 szkół podstawowych i średnich o ponad 3.490 pomieszczeniach do nauki. Stanowi to ok. 70 proc. tegorocznych inwestycji szkolnych (pozostałe realizują wykonawcy podlegli innym resortom).

Budowa zaplanowanych na br. szkół przebiega dotychczas pomyślnie. Przewiduje się, że przed rozpoczęciem roku szkolnego młodzież otrzyma ok. 80 proc. budynków zaplanowanych na bieżący rok. Większość z nich wykonawcy oddadzą w ciągu lipca i sierpnia. Obecnie przeprowadzane są w całym kraju kontrole stopnia zaawansowania robót. Resort budownictwa zapewnia, że zarówno plan roczny, jak i terminy związane z początkiem roku szkolnego — będą dotrzymane. (PAP)

Złote medale polskich pszczelarzy

Duży sukces odnieśli polscy pszczelarze na międzynarodowej wystawie pszczelarskiej, która odbyła się w Bukareszcie. Międzynarodowa komisja polską ekspozycję oceniła najwyższą przyznając nam 9 medali, w tym 5 złotych.

Udany występ polskiego pszczelarstwa na bukareszteńskiej wystawie jest w poważnym stopniu zasługą Okręgowego Spółdzielni Pszczelarskiej w Poznaniu, która była głównym organizatorem ekspozycji i dostawcą poszczególnych eksponatów. (PAP)

Ostatnie losy Wielkiej Loterii

W szybkim tempie wykupiono większość losów Wielkiej Loterii ZMW, jakimi dysponowały kioski „Ruch” w Poznaniu i województwie. Teraz już tylko niewiele osób może skorzystać z okazji, by zagwarantować sobie jedną z wielu dziesiątek tysięcy nagród. Przypominamy jednak, że każdy los ma dwa kupony, z których na jeden można od razu wygrać nagrodę rzeczową lub określoną sumę pieniędzy, a na drugi — jedną z 4 wielkich nagród w postaci samochodów osobowych.

5 złotych — nie majątek, a szansa wielka! Jeszcze dzisiaj można sobie zapewnić tę szansę.

Polska fabryka dla Rumunii

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Cieżkich „Zemak” informuje o zakończeniu prac związanych z budową i przekazaniem do eksploatacji fabryki kartonu w kombinacie celulozowo-papierniczym Braila w Rumunii. „Zemak” był generalnym dostawcą urządzeń dla tej fabryki. Obiekt został zmontowany na 5 miesięcy przed przewidzianym w kontrakcie terminem, a próby technologiczne agregatów zakończyły się z końcem czerwca i wypadły pomyślnie. (PAP)

Pisarze afro-azjatyccy solidaryzuja się z Arabami

Zakończyła się w Kairze 2-dniowa nadzwyczajna sesja stałego biura stowarzyszenia pisarzy afro-azjatyckich. Oma wiano sprawie agresji izraelsko-imperialistycznej przeciwko krajom arabskim. W sesji uczestniczyli przedstawiciele Indii, Japonii, Libanu, Mongolii, kolonii portugalskich, Afryki południowej, Sudanu, Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Związku Radzieckiego. Na zakończenie opublikowano deklarację stwierdzającą, że pisarze Afryki i Azji stoją u boku Arabów w walce ze spiskiem zagrażającym nie tylko Arabom, leż i innym narodom Azji i Afryki oraz całej postępowej ludzkości. (PAP)

W Wietnamie

Zapowiedź dalszej eskalacji „brudnej wojny” USA

Minister obrony USA, McNamara, zastępca sekretarza stanu, Katzenbach oraz przewodniczący kolegium szefów sztabów general Wheelera opuścili w środę wieczorem Waszyngtonu udając się do Sajgonu. Prasa amerykańska wyjazd ten wiąże z nową eskalacją wojny w Wietnamie oraz mającym wkrótce nastąpić wysłaniem do tego kraju 100 tys. nowych żołnierzy amerykańskich.

Jednocześnie opuścili Hono lulu, odlatując do Sajgonu, naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Wietnamie południowym gen. Westmoreland. W sajgońskiej naradzie agresorów wezmą również udział gen. Johnson — dowódca floty amerykańskiej na Pacyfiku oraz gen. Ryan — dowódca sił lotniczych USA w strefie Oceanu Spokojnego.

Komentując wizytę McNamary w Wietnamie południowym czwartkowa „Prawda” pisze, że w USA nie trzyma się tajemnicy, iż Pentagon opracowuje plany dalszego rozszerzenia agresji wobec narodu wietnamskiego. W Stanach Zjednoczonych poczyniono wszechstronne przygotowania do nowego etapu eskalacji zbrodniczej awantury. Konieczność dalszej eskalacji wojny kolegium szefów sztabów USA argumentuje niebezpieczeństwem „utruty inicjatywy”.

„Prawda” stwierdza, że przy gotowaniu do nowego etapu eskalacji świadczą o tym, że wytyczanie wietnamskiej polityki Waszyngtonu ponownie zależy od najbardziej awanturniczo nastawionych kół amerykańskiego imperializmu. Ich szalona polityka prowadzi do dalszej militarystyki życia w USA, potęguje zagrożenie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Wydatki na wojnę w Wietnamie w roku finansowym 1967, który zakończył się 30 czerwca br., przekroczyły dwukrotnie początkowe obliczenia rządu. Obecnie dochodzą sygnały wskazujące, że faktyczne wydatki na wojnę w 1968 t. mogą okazać się o 4—6 miliardów dolarów wyższe, niż przewidywa się obecnie.

Podróż McNamary do Saj

gonu towarzyszy huk bomb spadających na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W śróde amerykańscy piraci powietrzni ponownie obrzucili bombami 4 dworce leżące między Hanoi i granicą chińską. Zaatakowano również pięć dworców położonych na południe od stolicy DRW oraz magazyn znajdujący się 67 km na południowy wschód od Dong Hoi w samym centrum strefy zdemilitaryzowanej. Zrzucono także bomby na zbiornik z paliwem położony 20 km na północny zachód od Hajfongu.

W Wietnamie południowym lotnictwo strategiczne USA od środy po południu dokonało 7 nalotów na przypuszczalne pozycje wojsk partyzanckich.

W Sajgonie mnożą się zamachy bombowe. W dniu dzisiejszym zrzucono granat do sajgońskiej kawiarni. Eksplozja pociągnęła za sobą śmierć 2 osób, a 5 zostało rannych. W innym zamachu zginęła jedna osoba, a trzy odniosły obrażenia.

Wielu Amerykanów uważa wojnę w Wietnamie za brudną i najmniej popularną w historii USA. Do takiego wniosku dochodzi tygodnik „Newsweek”. Niedawno redakcja tego czasopisma zadała sobie trud zbadania w jak najszerszym aspekcie stosunku Amerykanów do wojny wietnamskiej. Wielu dziennikarzy oraz specjalnie zaproszonych ankietatorów podróżowało po całym kraju, przeprowadzając badania opinii publicznej. W oparciu o te materiały „Newsweek” oświadczył autorytatywnie, że ogromna liczba Amerykanów odnosi się negatywnie do wojny wietnamskiej. (PAP)

Komentarz

„Rabotniczego Diela”

Suwerenność Cypru jest w niebezpieczeństwie

W związku z doniesieniami o planach „zjednoczenia Cypru z Grecją (tzw. Enosis), dziennik „Rabotniczesko Dielo” pisze 6 lipca:

Informacje wskazują, że przygotowuje się pogwałcenie woli narodu cypryjskiego, że obmyślono przewrót wojskowy, który ma doprowadzić do zlikwidowania niezawisłości Cypru, do przekształcenia jego terytorium w rakietowo-jądrową bazę agresywnego Paku Atlantycznego, bazę imperialistów amerykańskich. Wśród imperialistów amerykańskich i ich agentów uważa się, że nadeszła sprzyjająca chwila dla dokonania agresji przeciwko Republice Cypryjskiej. Czerpią oni zachętę z udanego przewrotu wojskowego w Grecji i z awantury izraelskiej. Samozwańczy „dobroczyńcy” z Waszyngtonu i Aten straszą losy Cypru, jak gdyby chodziło o ich terytorium, nie zaś o niezawisłość suwerenne państwo, o członka światowej Organizacji Narodów Zjednoczonych. (PAP)

Słowa i benzyna

„Kiedy słyszę słowo kultura — odbezpieczam pistolet” — to hasło proklamował Hans Johst, bard narodowego socjalizmu w latach trzydziestych, po czym Goebbels odznaczysz Johsta „nagrodą kulturalną” odczo wczwał Niemców do palenia książek, a wkrótce przystępowano także do palenia ludzi w piecach obozów zagłady.

Co robią neofaszyści w Niemieckiej Republice Federalnej w roku 1967 kiedy czytają w niemieckim piśmie słowa o polskości ziemi nad Odrą i Nysą? Podpalają budynek redakcji zachodniemieckiego tygodnika „Stern”. O tym wydarzeniu doniósł z Berlina korespondent „Trybuny Ludu”. Faktem, który rozpalili nacjonalistyczną żądzę palenia, żądzę, jak widać z tego drobnego na pozór zdarzenia, bynajmniej nie wygasła od dnia podpalenia Reichstagu przez bojówki Goeringa, było ni mniej ni więcej słowo drukowane w zachodniemieckim piśmie, po niemiecku, a opublikowane w nakładzie: dwóch milionów sto pięćdziesiąt trzy tysiące sześćset dziewięćdziesięciu dwóch egzemplarzy tygodnika STERN.

Dwaj korespondenci tego pisma, Manfred Bissinger i Stefan Moses, przyjechali do Polski z zamiarem przygotowania wielkiego, ilustrowanego reportażu o jednym z miast nad Odrą i Nysą. Chodziło im dokładnie o Zieloną Górę. Przywieźli ze sobą zdjęcia oraz dokumentację dotyczące byłych mieszkańców Zielonej Góry. Zamierzali dokonać konfrontacji: jak żyją i co myślą współcześni i prawni obywatele miasta znanego z ciężkiego przemysłu i wina.

Dokonali tej konfrontacji. Odwiedzali mieszkania. „Wśród 23 rodzin — piszą zachodniemieccy reporterzy o

swoich polskich rozmówcach — spotkaliśmy tylko jedną, która w okresie lat 1939—1945 nie miała do czynienia z niemieckimi władzami okupacyjnymi”.

Wrócimy jeszcze do obszernego omówienia tego reportażu. Tymczasem zapytajmy co tak oburzyło neofaszyistów w NRF?

Stwierdzenie autorów STERN-a, że:

„Zielona Góra stała się w międzyczasie miastem trzykrotnie większym niż przed wojną. Z 26 000 mieszkańców (przed 1939 r. — red.) rozrosła się do 64 000 mieszkańców. Do roku 1970 ma przybyć dalszych 10 000 mieszkańców”.

„Z morza dymów wyrasta wyższa szkoła techniczna”.

„Przed nami gmach komitetu partyjnego. Na wielkim, pustym placu potężny pomnik poświęcony pamięci wyzwolicieli Zielonej Góry, bohaterów żołnierzy radzieckich — od wdzięcznych mieszkańców miasta”.

Co szczególnie oburzyło neofaszyistów? Stwierdzenie Polki, obywatelki Zielonej Góry, wyrażone w rozmowie z reporterami STERN-a: „Niech panowie nie sądzą jednak, że mogliby tu kiedykolwiek wrócić... Z tym koniecznie, na pewno”. Zachodniemieccy reporterzy zaprezentowali zachodniemieckiej opinii publicznej obiektywną prawdę o Zielonej Górze i stanowisku Polaków wobec NRF. A prawda neofaszyistów w NRF boli. Więc zgodnie z tradycją hitlerowską, doświadczeniem nabytym w toku agresji na narody Europy, spróbowali raz jeszcze starej praktyki. Chwycili za benzynę, żeby palić. Po nieważ najbliższy im był budynek redakcji STERNa — podłożyli tam ogień. Pożar ugasiła straż ogniowa. Ale nie ma w NRF takiej straży, która zgasiłaby żądzę podpalania wśród rewizjonistów i neofaszyistów. Kiesinger i Brandt nie mają nawet ochoty na powołanie takiej straży. (K.B.)

Po katastrofie samochodu ambasady ChRL w NRD

Zwłoki czterech dyplomatów chińskich, którzy 27 czerwca br. zginęli w katastrofie samochodowej w pobliżu Berlina, zostały poddane, na życzenie ambasady ChRL, kremacji, a urny wysłano we wtorek specjalnym samolotem do Chińskiej Republiki Ludowej. Komisja ekspertów w NRD stwierdziła, że śmierć chińskich dyplomatów została spowodowana gwałtownym zderzeniem samochodu na szosie. Wyniki ekspertyzy wraz ze wszystkimi dotyczącymi dokumentami, przekazano ambasadzie ChRL w Berlinie. (PAP)

Nowe przepisy o inwestowaniu nauki

Wyższe uczelnie na rzecz gospodarki

Wyższe uczelnie skupiają ok. 60 proc. ogólnej liczby polskich samodzielnych pracowników naukowych; znajdują się wśród nich specjaliści wszystkich kierunków, dysponujący ogromnym doświadczeniem i dorobkiem naukowym.

Laureaci konkursu na plakat

W Wydawnictwie Artystyczno-Graficznym RSW Prasa w Poznaniu ogłoszono wczoraj wyniki konkursu na plakat z okazji 50. Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na konkurs wpłynęło 52 prace.

Jury, pod przewodnictwem plastyka Jana Olejniczaka, przyznało I nagrodę w wysokości 5000 zł — Tadeuszowi Piskorskiemu, II — 3000 zł — Edwardowi Michalakowi, III — 2500 zł — Romanowi Jesionowskiemu. Ponadto przyznano pięć równorzędnych wyróżnień po 500 zł następującym autorom prac: Tadeuszowi Piskorskiemu, Edwardowi Michalakowi, Marianowi Banasiewiczowi, Romanowi Halasowi oraz pracy opatrzonej godłem „Powień” (d)

7 Bliskiego Wschodu

PASZPORT DYPLMATYCZNY BEZ ZNACZENIA DLA IZRAELA

Żołdacy izraelscy znaleźli się nad arabskimi konsulatami, aresztowanymi w Jerozolimie, kopiąc ich i bijąc — oświadczył w telewizji bagdadzkiej irański konsul w Jerozolimie Rahman Al Kofa. Podał do wiadomości, że on sam i piętnastu konsulów krajów arabskich zostało pozbawionych wody i nie mogło korzystać z toalety przez 16 godzin. Żołnierze izraelscy wrzucali do ich celi kalaluchy i żaby.

Al Kofa sprzeciwiał, że podczas agresji Izraela szukał schronienia w konsulate belgijskim. Żołnierze izraelscy wdarli się jednak do konsulatu, zatrzymali go, aresztując przy tym konsula belgijskiego, wbrew wszelkim postanowieniom prawa międzynarodowego.

ESZKOL DZIĘKUJE NRF

W wywiadzie, udzielonym hamburskiemu „Die Welt”, premier Izraela L. Eszkol wyraził serdeczne podziękowania Niemieckiej Republice Federalnej za pomoc w dzielaniu jego krajowi podczas ostatniej agresji.

Eszkol wyraził nadzieję, że dobre stosunki Izraela z bońskimi Niemcami będą się nadal rozwijać w przyszłości. Liczy on, że Niemiecka Republika Federalna mogłaby się przyczynić do „przywrośnięcia pokoju na Bliskim Wschodzie” oraz pomoże Izraelowi w przystąpieniu do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

STRATY JORDAŃSKIE

Premier Jordani Dżumaa podał w środę oficjalny bilans strat jordańskich w walce przeciwko agresji Izraela. Jordania straciła 6094 zabitych i zaginionych, 722 rannych i 463 jeńców wojennych.

STRAJK LIBIJSKICH ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH

Jak donoszą z Trypolisu, powszechny strajk libijskich robotników przemysłu naftowego trwa już drugi dzień. Strajkujący protestują przeciwko decyzji rządu wzniesienia przepompowni ropy naftowej dla mocarstw zachodnioeuropejskich. (PAP)

Po Kongresie Techników

Jak realizuje się wnioski

W tych dniach odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu, na którym przewodniczący Zarządu — inż. Lechosław Gruszczyński przedstawił informacje o działalności poznańskiego NOT w I półroczu br. a komisja rewizyjna oceniła przebieg realizacji programu działania. Ocena ta wypadła dla Zarządu pomyślnie.

Głównym punktem obrad było sprawozdanie z realizacji wniosków kongresowych. Jak pamiętamy, w okresie przygotowań do V Kongresu Techników Polskich (czerwiec 1965 — luty 1966), wielkopolskie środowisko techniczne zgłosiło wiele propozycji usprawnień techniczno-gospodarczych; kilkadziesiąt o znaczeniu ogólnokrajowym

(wiele z nich weszło do uchwały Kongresu), 116 o zasięgu wojewódzkim i ponad 1.000 wniosków zakwalifikowanych do realizacji w zakładach.

Ze sprawozdania przewodniczącego komisji do spraw realizacji tych wniosków — Stanisława Olejnika wynikało, iż dotychczas zdołano zrealizować 8 wniosków wo-

jewódzkich i 230 zakładowych, a w stadium realizacji znajduje się 30 wniosków wojewódzkich i 249 zakładowych.

Najszybciej wprowadził w życie kongresowe postulaty przemysł cukrowniczy. 89 wniosków zgłoszono — wszystkie zostały zrealizowane. W komunikacji, spośród 30 zgłoszonych wniosków zrealizowano całkowicie 14. W przemyśle spożywczym — na 208 wniosków, wprowadzono w życie 31. Najwięcej załatwiły branże: spożywczy, elektryczny i mechaniczny, ale też one zgłosiły najwięcej wniosków.

Wśród realizowanych wniosków wojewódzkich do ciekawszych należą m. in. projekty dotyczące: retencjonowania wód w rzekach i budowy zbiorników wodnych, rozwiązywania gospodarki ściekowej Poznania, budowy nowego portu rzeczennego oraz centralnego systemu ogrzewania miasta.

(pch)

Na wakacje do Polski

Komenda Chorągwi Wielkopolskiej ZHP gościła przedwczoraj w Poznaniu pierwszych wakacyjnych gości z zagranicy. Były to kilkudziesięciosobowe grupy pionierów z NRD, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego. Przyjechali oni na wakacje do Polski, w ramach wymiany turystycznej między organizacjami młodzieżowymi i uczestniczyć będą w naszych harcerskich obozach.

Niemcy przyjechali do nas już po raz szósty; będą obozować w Uroczysku — Widłach w pow. Koło, a Czesi, którzy wizytują Polskę po raz drugi, wyjadą do Wisłki — nad morze. Rosjanie przyjechali w tym roku po raz pierwszy. Jest to grupa młodzieży z Charkowa. Spędzą wakacje w Prusinie pow. Międzybóże.

(w)

Festiwal im. J. Kiepury w Krynicy

W dniach 2 i 3 września br. odbędzie się w Krynicy festiwal pieśni i piosenek, poświęcony pamięci Jana Kiepury. Wystąpią na nim wybitni artyści polskiej opery i operetki: Delfina Ambroziak, Andrzej Hiolski, Bernard Ładysz i Wiesław Ochman oraz orkiestra symfoniczna Krakowskiej Filharmonii im. K. Szymanowskiego.

Na festiwal, który pomyślany jest jako impreza doroczna, zapowiedziała swój przyjazd małżonka Jana Kiepury, Marta Eggerth wraz z synem.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Błażewicz.

Co słychać w Sejmie

Komisje robocze oceniają wykonanie planu i budżetu

Aczkolwiek w Sejmie trwa międzysesyjna przerwa, to jednak komisje nadal pracują, koncentrując się głównie na ocenie wykonania planu i budżetu za rok ubiegły. Niektóre z nich uwzględniają przy tym stan realizacji zadań gospodarczych w pierwszym kwartale br.

W tego rodzaju posiedzeniach komisji z reguły występuje z referatem kierownik resortu, z koreferatem — przedstawiciel komisji, a przedstawiciel NIK przekazuje uwagi z przeprowadzonych badań.

Jak to niejednokrotnie podkreślano w Sejmie, praktyka oceny pracy resortów za rok ubiegły dokonywana w połowie roku, a nie jak dotychczas na jesieni, tuż przed generalną debatą nad przyszłorocznym planem i budżetem okazała się bardzo cenna. Daje ona możliwość wpływania na bieżąco na usuwanie istnie-

jących niedomagań, umożliwia wysuwanie w porę dezyderatów dotyczących prawidłowego kształtowania zadań w projekcie planu i budżetu na rok następny.

Posłowie uznali za korzystny fakt przedstawienia w połowie roku — pierwszy raz w praktyce naszego kraju — wstępnych założeń planu na rok następny. Uznano to za szczególnie osiągnięcie na drodze do systematycznej obserwacji przez posłów procesu samego planowania jak i realizacji założeń planu. I z tej mierze posłowie z Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów mogli przedstawić ogólne jak i szczegółowe postulaty, które mogą jeszcze być uwzględnione przy opracowywaniu ostatecznej wersji planu. Postulowano m. in. usprawnienie procesów inwestycyjnych, zapewnienie rytmicznych dostaw produkcji eksportowej lepszą współpracę z myślu z organizacjami handlowymi, szybsze upowszechnianie w przemyśle postępu technicznego, podnoszenie jakości i nowoczesności wyrobów i lepszego ich dostosowania do potrzeb rynku itd.

Podwyżka cen we Francji

Najpóźniej w końcu lipca ma zdrożeć we Francji benzyna samochodowa oraz paliwa płynne dla gospodarstwa domowego. Podwyżka wyniesie minimum 1 centym na litrze. Ma to być wynikiem zwiększonych kosztów za przewóz ropy bliskowschodniej, w związku z zamknięciem Kanału Sueskiego.

W piątek krajowa rada cen rozpatrzy również kwestie podwyżki cen fradu i gazu. PAP

6 ofiar katastrofy już zidentyfikowano

Jak informuje Komenda Powiatowa MO w Olsztynie, zidentyfikowano następujące osoby, które poniosły śmierć w katastrofie kolejowej 3 bm. na linii Działowo — Kozłowo: 1. Józefa Czerwik, ur. 25 VII 1911 r., zamieszkała we wsi Bartązek, pow. Olsztyn; 2. Jadwiga Duzman, ur. 7 XII 1910 r., zamieszkała w Warszawie — Praga Południe, ul. Kawcza 45; 3. Anna Galwas, ur. w 1937 r., zamieszkała w Warszawie, ul. Madalińskiego; 4. Anna Kowal, ur. 6 VII 1954 r., zamieszkała w Warszawie, ul. Białostocka 9; 5. Elżbieta Mendryh (lub Mendryk), ur. 28 III 1942 r., zamieszkała w Białymstoku, ul. Modlińska 8; 6. Krzysztof Woźniak, ur. 20 V 1963 r., zamieszkała w Puśtelniku, pow. Wołomin.

Siądła śmiertelna ofiara katastrofy (mężczyzna), nie została jeszcze zidentyfikowana.

Z informacji szpitali wynika, że stan rannych w katastrofie ulega stopniowej poprawie.

Kolej udziela ofiarom katastrofy lub ich rodzinom pomocy materialnej. (PAP)

W dniu 6 lipca 1967 r. zmarł nagle tow. Franciszek Chmiel

dyrektor Zespołu Elektrycznego Konin-Adamów,
wybitny organizator i zdolny fachowiec.

Energetyka polska straciła oddanego i wielce zasłużonego pracownika.

Zmarły był odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi, między innymi Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

CZĘŚC JEGO PAMIĘCI!

ZJEDNOCZENIE ENERGETYKI
Warszawa

K5572

W dniu 6 lipca 1967 r. zmarł nagle w wieku 46 lat długoletni pracownik energetyki, dyrektor Zespołu Elektrycznego Konin-Adamów

tow. Franciszek Chmiel

Zmarły odznaczony był licznymi odznaczeniami państwowymi m. in. Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

W Zmarłym energetyka Okręgu Zachodniego straciła ofiarę pracownika, zdolnego organizatora, dobrego kolegi.

CZĘŚC JEGO PAMIĘCI!

Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia
składają:

Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 lipca 1967 r. o godzinie 17 w Koninie.

K5575

Wieleń rozwija skrzydła

Z roku na rok miasteczko Wieleń w powiecie czarnkowskim staje się coraz piękniejszą i kulturalniejszą. Decydują o tym m. in. nowe elewacje domów, estetyczne wystawy sklepowe, powstałe w czynie społeczny klub „Zacisze”, bogato wyposażona w księgozbiór biblioteka miejska, która ostatnio znalazła pomieszczenie w nowym budynku do tego przystosowanym lokalu oraz wyremontowany przez młodzież klub „Ruch” i miejska świetlica, gdzie koncentruje się życie kulturalne Wieleń.

Na tym jednak nie koniec. Realne kształty przybiera budowa parku wypoczynkowego i basenu kąpielowego (opracowano już dokumentację), łaźni miejskiej i zakładu czyszczenia garderoby. Wieleń — obok Czarnkowa — chce być ważnym ośrodkiem dla turystów penetrujących Puszczę Nadnotecką. Stąd dbałość mieszkańców Wieleń o wygląd miasta. Wartość czynów społecznych wykonanych w ramach ubiegłorocznego konkursu czystości miast wynosiła 586 tys. zł. (w przeliczeniu na mieszkańca 139 zł.), a w br. Wieleń bierze udział w konkursie miast o tytuł „Mistrza gospodarności”. Remonty kapitalne 8 budynków mieszkalnych, sporo drobnych remontów, poprawa higieny obejść zabiegów estetycznych, znaczna poprawa oświetlenia — to główne cele w tym nowym konkursie.

W niewykorzystanym przez wiele lat obiekcie powstała Spółdzielnia Tartaczno-Stolarska, filia spółdzielni w Stęszewie. Wiele wyrobów tej spół-

dzielni (np. wygodne leżaki) wędruje nawet na rynek dolarowy. Zakład ten zostanie rozbudowany w bieżącej pięcioletniej, dzięki czemu rozszerzona zostanie produkcja meblarska oraz znacznie wzrośnie zatrudnienie. Najważniejszym elementem miastotwórczym jest jednakże w Wieleń „Elbud”, powstały stosunkowo niedawno na miejscu zakładu produkującego części dla maszyn rolniczych. Już w 1966 r. nastąpił jego pełny rozruch. I dla tego zakładu przewiduje się poważną rozbudowę, kosztem 31 mln zł.

Czy na tym kończą się możliwości gospodarcze Wieleń?

STANSE MARYCH MIAST

W pobliżu miasteczka uprawia się już obecnie wiklinę na 80 hektarach. Już obecnie 40 kobiet systemem chałupniczym plecie koszyki, a kilkadziesiąt następnych uczy się tego zawodu. Ale to jest dopiero pierwsze słowo. W dużej mierze, z inicjatywy Prezydium MRN, pomieszczenia PGR Artonowo mają być adaptowane na zakład wikliniarski, produkujący także estetyczne meble z wikliny. Prezydium MRN tak samo energicznie, jak uprzednio o wykorzystanie nieczynnego obiektu dla filii spółdzielni w Stęszewie, zabiega teraz w Prezydium WRN o niebagatelną sumę 6 mln zł z funduszu aktywizacji małych miast. Za pozytywnym załatwieniem sprawy przemawiają także względy, jak pomieszczenia na

zakład, plantacja wikliny, przygotowywanie kadr i tanie miejsca pracy. Większą pomoc inicjatywie Prezydium MRN winno okazać przedsiębiorstwo „Las” z Poznania, do którego ma należeć zakład wikliniarski.

Sprawą do załatwienia jest budowa szkoły średniej. Wieleń, miasteczko liczące blisko 5 tysięcy mieszkańców, o stale rozwijającym się przemyśle, posiada tylko szkoły podstawowe. Starsza zaś młodzież (z górą 300 osób) dojeżdża do szkół innych powiatów, nieraz bardzo odległych (np. Gorzowa). Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak bardzo jest to męczące dla samej młodzieży i jak utrudnia to uzyskanie dobrych wyników nauczania. Stąd też zabiegi radnych i mieszkańców Wieleń o szkołę średnią, najchętniej zawodową, branży odpowiadającej wieloświatowemu przemysłowi.

Z innymi sprawami, które dawniej też były niełatwe, Prezydium MRN daje sobie do skonałe radę. W szybkim tempie rozwija się budownictwo indywidualne, a ostatnio — spółdzielcze („Elbud”). Także ośrodek weterynaryjny doczeka się nowego pomieszczenia. W trakcie wykonywania jest kanalizacja przedskola. Na koniec trzeba powiedzieć, że oświatę mieszkańców Wieleń na rzecz miasta spłata się z energiczną, gospodarską działalnością Prezydium MRN. I w tej harmonijnej współpracy tkwi zapowiedź, że Wieleń, stare historyczne miasto, równocześnie zaś młode, jeśli chodzi o nowy miejscowy przemysł — potrafi naleyć wykorzystywać szansę, jaką mu dano.

JERZY NIEDZIELSKI

Inicjatywy i organizacja

Nowy Tomyśl pięknie z każdym rokiem. Jest to wynik przede wszystkim wielu słusznych inicjatyw społecznych i organizacyjnej sprawności ich wykorzystywania.

W 1966 roku rozpoczęła się rozbudowa i modernizacja wodociągów miejskich. Koszt tej inwestycji wynosi 4 mln zł, przy czym wkład miejscowych zakładów pracy sięga 1 mln zł. Przebudowa wodociągów, która zakończy się w 1968 roku, spowoduje wzrost ich wydajności (o 100 procent) i podniesienie ciśnienia.

W Glinie oddalonym o kilometr od Nowego Tomysla przystąpiono w kwietniu br. do zakładania na obszarze 12 ha parku wypoczynkowego. Teren ten zostanie zadrzewiony i oświetlony; wybudowane zostaną m. in. domki campingo-

we, szatnia, magazyn i pływalnia, w skład której wejdą: brodzik (zimną będzie służył za lodowisko) i sześć basenów. Koszt inwestycji — 3 mln zł. Wydatnej pomocy udzieliła załogi miejscowych zakładów. Pracownicy opodatkowali się bowiem przeznaczając 0,5 proc. miesięcznych poborów na budowę parku. Pierwsze zakłady, które na ten cel przekazały fundusze, to Fabryka Narzędzi Chirurgicznych (60 000 zł) i Powiatowa Spółdzielnia Ogrodnicza (12 000 zł).

Poważne są osiągnięcia miasta w zakresie modernizacji ulic i instalacji oświetlenia. Dorobek ten częściowo związany jest z czynami społecznymi. I tak na ulicy Nowotki ekipa miejscowej placówki energetycznej założyła w czynie 4 punkty świetlne, „Chifa” przekazała natomiast 7 lamp jareńiowych.

Skoro mowa o czynach na rzecz miasta warto powiedzieć, że zadeklarowano ich w roku ubiegłym na kwotę 888 tys. zł, a wykonano na kwotę 1,1 mln zł. W bieżącym roku mieszkańcy Nowego Tomysla biorą masowy udział w konkursie czystości i estetyki miast ogłoszonym uchwałą Prezydium WRN z 4 kwietnia 1967 r. Uczestnikami tej akcji są również zakłady pracy, które m. in. wyasygnowały środki na posadzenie ponad 1000 róż w zielenicach na placach Niepodległości i Chopina.

Z innego rodzaju inicjatywą występuje Spółdzielnia Inwalidów „Krosno” (z Opalenicy). W dawnym obiekcie „Chify” zamierza ona uruchomić produkcję dziewiarską, przy której w pierwszej fazie zostanie zatrudnionych 30 mieszkanek Nowego Tomysla.

ROMAN HILDEBRAND
przewodniczący
Prezydium MRN
w Nowym Tomyslu

Minęliśmy brukowane kamieniami uliczki starego miasta i znaleźliśmy się wśród otwartej przestrzeni. Był to wielki plac, tu i ówdzie porzucany szynami kolejowymi, przy których stały na pół zrujnowane budynki z czerwonej cegły.

Przed jednym z owych budynków mój przewodnik zatrzymał się zdecydowanie. Domyślałem się, że zapewne tutaj ukryt on swój pojazd kosmiczny, ów legendarny „latający spodek”, którym udamy się w podróż na planetę, gdzie „wszystko jest bogatsze i pełniejsze od marzenia”.

Obróciłem się w moją stronę i wlepiłem w niego oczy, czułem to, choć nie mogłem nic dojrzeć, gdyż pomarańczowy blask spopielił się i przemienił w czern, tak iż było coraz mroczniej. Usłyszałem wyczone słowo po słowie pytanie:

— Młody człowieku, czy istotnie jest pan zdecydowany?
— Tak — szepnąłem ochryple czując, że w tej chwili jestem już o wiele mniej zdecydowany, niż przedtem, w knajpie. Sam nie wiedziałem, dlaczego.

On zabierał wyjmowanymi z surduta kluczami i poczęł otwierać wielkie dwuskrzydłowe drzwi wiodące w głąb tego budynku, czy raczej obszernej szopy skleconej z cegieł. Zardzewiałe zawiasy zgrzytły tak okropnie, że ciarki przeszły mi wzdłuż kręgosłupa i uczulem dziwny ziąb.

Drzwi otwierały się powoli, z oporem, cały czas zgrzytając niemiłosiernie. Wreszcie wydały ostatni, przeszywający wręcz dźwięk i umilkły.

Mój towarzysz przepuścił mnie pierwszego.

— Proszę wchodzić — rzekł.

Wnętrze szopy, niczym nie rozświetlone, ziało głęboką czernią. Ja wciąż tkwiłem w miejscu nie mogąc się zdecydować na przekroczenie progu. Za plecami czułem — tak jak się czuje bryłę lodu — obecność przybysza z obcej planety. Odezwał się, i po raz pierwszy głos jego miał intonację. Intonację groźną, jak mi się wydawało.

— Dłaczego pan stoi i nie wchodzi do środka?

Poczułem, że napiera na mnie z tyłu. Ogarnęło mnie przerażenie. Stawiałem opór z całych sił, zacząłem się szamotać, walczyć... Z powodu koszmarnych ciemności nie widziałem już swego przeciwnika. Czułem tylko, że jest straszliwie silny i nie zdołał go pokonać. Krzyknąłem o pomoc, lecz odpowiedział mi jedynie echo odbite od ścian pustej szopy. Potem straciłem przytomność i już nie wiedziałem, co się ze mną dzieje.

Dwa pojazdy w drodze na Wenus

Odkryjemy zagadkę tajemniczej planety?

W zaledwie dwudniowym odstepie poszybowały w kierunku planety Wenus aż dwa pojazdy kosmiczne: pierwsza wystartowała radziecka stacja automatyczna „Wenus IV”, a w ślad za nią amerykański „Mariner V”. Ich spotkanie w pobliżu celu spodziewane jest w październiku.

Ta zbieźność startu pojazdów, z których jeden wystrzelony został z kosmodromu Bajkonur, drugi zaś z Przylądka Kennedy’ego na Florydzie, nie jest oczywiście przypadkowa. Uczenni ustalili trwający około dwóch tygodni okres, w trakcie którego można wystrzeliwać pojazdy kosmiczne tak, aby dotarły na Wenus w chwili gdy jest ona najbliżej Ziemi. Okresy te, powtarzają się co 584 dni, to znaczy mniej więcej co 19 miesięcy.

Wenus krąży bowiem wokół Słońca znacznie szybciej niż Ziemia — rok wenusjański trwa tylko 225 dni, tak że co 284 dni planeta ta jak gdyby dogania Ziemię, „dubluje” ją o pełne okrążenie. W tym momencie jest ona oddalona od nas „tylko” o 42 miliony kilometrów, podczas gdy w innej konstelacji odległość ta wzrosnąć może nawet do 250 milionów km. Trzeba więc wykorzystywać rzadkie okresy zbliżenia, aby wysłane w kierunku Wenus pojazdy kosmiczne mogły przekazać na Ziemię maksimum informacji na temat tej tajemniczej planety.

Choć Wenus jest planetą najbliższą Ziemi pozostaje niemal zupełnie nieznaną. Wiemy tylko, że pod względem średnicy i gęstości jest naszą siostrą bliźniaczą — ale właściwie niewiele więcej. Planeta szczelnie otoczona grubą warstwą żółtych mgieł, które skutecznie kryją jej powierzchnię przed okiem astronomów. Na niebie bliższy ona wprawdzie najjaśniejszym blaskiem — po Księżycu i Słońcu — ale dzieje się tak właśnie dzięki temu, że otoczka z chmur odbija światło słoneczne. Z tego też względu te martwą gwiazdę nazywa się gwiazdą przewodnią, a ponieważ pojawia się raz na wieczornym, a kiedy indziej na porannym niebie, astronomowie starożytni przypuszczali, że mają do czynienia z dwiema gwiazdami („gwiazda zaranna” i „gwiazda wieczorna”).

Jeszcze dziesięć lat temu panowało powszechne przypuszczenie, że Wenus jest planetą wilgotną, urodzajną, być może nawet zamieszkałą. Tym

czasem jednak już pięć pojazdów kosmicznych — cztery radzieckie i jeden amerykański — zbliżyły się do Wenus. W lutym 1966 r. uczeni radzieccy uzyskali piękny sukces balistyczny: automatyczna stacja „Wenus II” przeleciała w odległości zaledwie 24.000 km od powierzchni tajemniczej planety, a 1 marca tegoż roku „Wenus III” umieściła flagę radziecką na jej powierzchni.

Jednak z czysto naukowego punktu widzenia cztery dotychczasowe loty pojazdów radzieckich w kierunku Wenus przyniosły raczej skromne wyniki: za każdym razem radiowa aparatura nadawcza odmawiała posłuszeństwa i nie przekazała na Ziemię spodziewanych danych o Wenus i otaczającej ją atmosferze.

Amerykanom poszczęściło się nieco lepiej: 14 grudnia 1962 roku „Mariner II” okrążył Wenus w odległości 34.000 km, a aparatura pomiarowa, choć uszkodzona, zdołała przekazać część informacji. W ich świetle, nie ostała się hipoteza o „zielonej planecie”: temperatura panująca na po-

wierzchni Wenus przekracza 400 stopni. Ale uczeni nadal nie są jednomyślni w interpretacji tych danych; część z nich utrzymuje, że chodzi tu o temperatury mierzone na bardzo dużych wysokościach i przypomina, że w górnych warstwach naszej atmosfery temperatury dochodzą też do tysiąca stopni Celsjusza.

Nie została również rozstrzygnięta sprawa obecności pary wodnej w atmosferze Wenus: jeśli para występuje, to mimo wysokich temperatur, życie na planecie jest możliwe.

Ważkie słowo w tej kontrowersji należeć będzie zapewne do nowych pojazdów kosmicznych. Według obliczeń dokonanych w USA, „Mariner V” powinien minąć Wenus w odległości zaledwie 3.200 km. Uczenni radzieccy nie ujawnili na razie swych zamiarów; nie wiadomo czy „Wenus IV” ma lądować na powierzchni planety, czy też tylko ją okrążyć. Nie wiadomo też, czy w kierunku Wenus nie polecą jeszcze w tym roku inne pojazdy. W każdym razie, świat nauki z zapartym tchem czeka na wyniki tych penetracji przestrzeni kosmicznej. (API)

Polska w „kawalkach” na 1202 stronach

Dotarł do naszych rąk blisko dwukilowy tom z serii statystyki regionalnej, liczący 1202 strony, opatrzony tytułem „Przekroje terytorne 1945—65”. Mister GUS pokusił się w nim o pokazanie naszego kraju niejako w kawalkach. Bo też każde województwo i każdy powiat z osobna ma tu cały szmat swojej historii, pisanej przy pomocy liczb, wykresów i tablic. Prawdziwa encyklopedia wiedzy wręcz pasjonującej i konkretnej.

W tej ogromnej publikacji zebrano i uporządkowano pod stawowy zakres informacji charakteryzujących w przekrojach terytorialnych rozwój społeczno-gospodarczy całego kraju. Zamieszczono przy tym wiele tematów dotychczas w przekrojach terytorialnych nie publikowanych. Ot na przykład dział „zatrudnienie” prezentuje ciekawe współzależności aktywności zawodowej kobiet, obliczone na podstawie danych Spisu Powszechnego w 1960 roku. Na wsi najwyższymi wskaźnikami aktywności zawodowej legitymuje się nasza pięć nadobna w woj. lubelskim i rzeszowskim.

Ilu obywateli parających się pracą na roli przełożyło przemyśl nad rolnictwo?

Mister GUS odpowiada bardzo precyzyjnie: w 1965 roku przyjęto do pracy 180,7 tys. osób zatrudnionych uprzednio w rolnictwie przy czym najliczniej „emigrowali” z pół chłopi lubelszczyzny — 19 tys. osób, Śląska — 18,7 tys. osób, woj. rzeszowskiego — 16,8 tys. i kieleckiego — 15,6 tys. Najwięcej z nich zatrudniło budownictwo — blisko 64 tys. osób oraz przemysł — 46 tysięcy.

Ile złotych inwestycyjnych poszło w Polskę w okresie lat 1950—1965?

Publikacja GUS-u podaje liczbę wyrażającą nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej w cenach porównywalnych. Liczba jest ośmiocifrowa, spróbujcie więc zgłębić jej wymowę 1225619,5 mln. złotych! W sumie tej w 16,9 proc. partycypowało woj. katowickie, w 14,2 proc. woj. warszawskie łącznie ze stolicą, w 10,8 proc. woj. krakowskie łącznie z podwawelskim grodem. Jeśli przyjąć dla roku 1950 wskaźnik 100, to największą dynamiką nakładów inwestycyjnych charakteryzują się województwa bydgoskie (699,7) oraz warszawskie (560,1).

Kto dźwierz prym w zbiorach i plonach głównych ziemioplodów?

Chapeau bas przed Ziemią Opolską, Wrocławską i Bydgoską! W latach 1961—65 tam właśnie mieliśmy najwyższe plony 4 zbóż: 22,5 q, 20,9 q i 20,5 q z hektara. Na hodowlę natomiast nastawili się inni: przystosowali bydła na 100 ha użytków rolnych w latach 1946—65 wynosił dla woj. koszalińskiego 37 sztuk, olsztyńskiego 44,3 i zielonogórskiego — 39,5 sztuk.

Wreszcie efekty rzeczowe budownictwa.

Stawiamy wprawdzie masę domów mieszkalnych i najprzeróżniejszych obiektów, ale czy wiemy co mówią o tym liczby? Otóż w latach 1956—65 oddano w kraju do użytku 1.093.349 budynków o łącznej kubaturze ok. 725 mln m³, w tym w gospodarce społecznej 159.276 budynków o kubaturze ponad 420 mln m³. Budynki mieszkalne wyrażają się liczbą 483.364. W latach 1961—65 w przeliczeniu na 1000 obywatelskich głów oddano do użytku 14,9 izb mieszkalnych (wobec 12,4 w latach 1956—60) przy czym — obok miast wyłączonych z województw — najwyższe wskaźniki osiągnęło woj. gdańskie (18,6) oraz katowickie (19,0).

Odrębną część w omawianej publikacji GUS-u stanowią tablice w przekrojach powiatowych z bardzo bogatym zestawem podstawowych wskaźników ze wszystkich działów gospodarki. W tak szerokim zakresie mister GUS prezentuje je po raz pierwszy. (Lsk)

Nowa publikacja GUS

Ukazała się kolejna publikacja GUS z serii „Zeszyty Metodologiczne — Materiały Pomocnicze”, pt. „Klasyfikacja Gospodarki Narodowej — Tekst jednolity”.

Klasyfikacja Gospodarki Narodowej stanowi usystematyzowany wykaz działów, gałęzi i grup gospodarki narodowej. Jest ona narzędziem zapewniającym jednolitość grupowania jednostek gospodarki narodowej (przedsiębiorstw, zakładów, urzędów, instytucji i innych organizacji) oraz odgraniczenia rodzajów działalności jednostek gospodarczych.

Publikacja przeznaczona jest przede wszystkim dla ekonomistów, planistów, a także dla wszystkich zajmujących się zagadnieniami klasyfikacyjnymi. Stanowi ona również dużą pomoc przy korzystaniu z publikacji i opracowań statystycznych w układach działowo-gałęziowych. (na)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 159 (7276) 7 VII 1967

ZYGMUNT PIKULSKI

PLANETA absolutnie doskonała

NOVELA FANTASTYCZNA

Czułem jak moje oczy rozszerzają się ze zdumienia i zachwyty; wierzyłem bowiem, że ten człowiek mówi prawdę, komukolwiek innemu nigdy bym nie uwierzył, słuchałem z zapartym tchem, chciwie łowiłem każde słowo. On kontynuował: — Są to planety absolutnie doskonałe. Nie spotyka tam nikogo żadne zło, żadna najmniejsza zgoda przykrość. Wszystko jest zawsze takie, jak sobie człowiek wymarzy, a nawet bogatsze i pełniejsze od marzenia.

— Och, czy to możliwe! — wykrzyknąłem.

— Nie tylko możliwe lecz najzupełniej pewne. I jeśli pan chce, to jeszcze dziś możemy wyruszyć w podróż na tę planetę.

— Jeszcze dziś? — spytałem czując zawrót w głowie. — A więc pan jest jednym z przybyszów z kosmosu goszczących incognito na Ziemi?

— Nozwijmy to tak — odparł. — Zresztą nieważne kim jestem. Natomiast bardzo ważne, aby pan, młody człowieku, zdecydował się czy rzeczywiście pragnie udać się na tę planetę, gdyż powrót stamtąd jest trudny, lub zgola całkiem niemożliwy.

— Jestem zdecydowany — powiedziałem zbyt głośno starając się nadać swemu głosowi ton stanowczości.

— Więc w drogę — rzekł i dźwignął się z krzesła. Szedł ku drzwiom wyjściowym nawet się nie obejrzawszy, czy za nim podążam.

Kiedy znaleźliśmy się na ulicy, kończył się już upalny lipcowy dzień. Zachodzące słońce rzucało pomarańczowy blask na niebo i odrapane mury domostw. Sylwetka kroczącego przede mną towarzysza nasywała się ostrą czernią.

Ogarnął mnie nastrojowo bardzo poważny. Nie odzywałem się ani słowem. Szedłem krok w krok za dziwnym osobnikiem ubranym w surdut i melonik nie pytając dokąd zmierzamy i jak długo jeszcze będziemy iść.

Program wszechstronnego rozwoju

Straty spowodowane wojną domową w latach 1917—19 były ogromne. Młode państwo robotników usiłowało obalić różnymi sposobami, nie wyłączając bezpośredniej interwencji obcych armii i pomocy materialnej świadczonej siłom kontrrewolucyjnym. Japończyków kosztowało to blisko miliard jenów; Francja i Wielka Brytania wydały na te cele 8 mld dolarów. Oszacowane w parę lat później przez władzę radziecką zniszczenia majątku narodowego wynosiły 60 mld dolarów.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że wartość ówczesnego dolara była nierównie wyższa niż obecnie, nie trudno obliczyć rozmiar spustoszeń, przede wszystkim na obszarach Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Taki obraz bolszewickiego państwa — po załamaniu się interwencji zbrojnej — bardzo odpowiadał Europie zachodniej, nosił bowiem w sobie jak sądzono, zarodki szybkiego bankructwa młodej władzy radzieckiej.

Spekulacje wrogów Rewolucji — oparte na kryteriach kapitalistycznych — nie brały jednak pod uwagę nowych zupełnie nieznanych, przymiotów gospodarki socjalistycznej.

Gdzie pracują Polacy?

Grucho ponad 100 lat temu w dalekich krajach na odległych kontynentach pojawili się polscy fachowcy, oddając swą często nieprzeciętną wiedzę i zdolności na usługi tych krajów. Budowali oni linie kolejowe i mosty w Brazylii, Chile i USA, zakładali i uruchamiali fabryki, przekazywali swą wiedzę na licznych uniwersytetach.

Dziś polskich specjalistów spotkać można w najodleglejszych zakątkach świata.

Największe zapotrzebowanie na polskich fachowców mają kraje rozwijające swój przemysł. Np. w Afryce w ciągu ostatnich lat pracowało ich ponad 400. Kilku dziesięciu polskich architektów, urbanistów, konstruktorów i inżynierów pracuje w Ghanie w największym przedsięwzięciu budowlanym Construction Corp. Specjaliści z tych dziedzin pracują również w Algierii, Nigerii i Gwinei. Elektrycy, mechanicy, chemicy pracują w Ghanie, Gwinei, Nigerii i Tunezji. W kolejnictwie i żegludze, a przede wszystkim w różnych placówkach naukowych zatrudnieni są Polacy w Ghanie, zaś największej polskiej pilotów żeglugi morskiej spotkać można w obsłudze Kanału Sueskiego. Lekarze pracują w takich krajach Afryki jak Algieria, Gwinea, Ghana, Mali, Tunezja i Uganda.

Udział polskich architektów w budowie lub odbudowie miast wyraził się w przygotowaniu planu urbanistycznego Skopje, oraz w opracowaniu generalnego planu urbanistycznego miasta Bagdad w Iraku. Warto wspomnieć, że w świecie powstało pojęcie „typu polskiej myśli architektonicznej”. Ze myśli ta jest oceniana pozytywnie świadczyć może ilość wygranych konkursów architektonicznych (w ciągu 5 lat 6 pierwszych miejsc, 3 drugie i 7 trzecie).

Do zadań „PolSERVICE-u” — Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego dla Eksportu Usług i Realizacji Naukowo-Technicznej należy także realizowanie zamówień na konkretne prace naukowe polskich instytutów czy uczelni. W Libii np. polscy naukowcy badają możliwości uprawy buraka cukrowego.

Poważny dział „eksportu” polskich specjalistów za granicę stanowią budowa kompletnych obiektów przemysłowych tj. różnych zakładów i fabryk budowanych za granicą i tam produkujących według polskiej technologii na polskich maszynach.

Polscy doradcy techniczni działają również w ramach pomocy udzielanej niektórym krajom przez ONZ. (PAI)

nej, nowych sił politycznych i społecznych, które wyzwoliła w masach pracujących świadomość wspólnej odpowiedzialności za losy państwa. Nie doceniono siły partii robotników i chłopów, która ce chowała żelazną konsekwencją w realizacji wytyczonych kierunków rozwoju gospodarczego.

Dzisiaj 54 procent ludności ZSRR, państwa kiedyś zdecy-

50 LAT REWOLUCJI

dowanie chłopskiego, mieszka w miastach (wskaźnik lepszy niż w Polsce). 68 mln. obywateli utrzymuje się z pracy poza rolnictwem, a udział ZSRR w produkcji światowej wzrósł do 20 procent. Liczba studiujących na wyższych uczelniach sięga 4 mln. ludzi, dając najwyższy wskaźnik studentów w Europie, w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców.

Kolejnym etapem dynamicznego rozwoju gospodarki ZSRR jest obecna 5-lata. Plan ten zapowiada na lata 1966—70 dalszy wszechstronny rozwój gospodarczy w wielu dziedzinach przemysłu, rolnictwa, budownictwa, transportu itp. z uwzględnieniem wprowadzonych obecnie reform planowania i zarządzania.

Najważniejszą cechą nowej radzieckiej pieciolatki jest ogólne przyspieszenie tempa rozwoju gospodarki narodowej, a jednocześnie szybszy niż w poprzednich latach wzrost stopy życiowej ludności. Biorąc przy tym pod uwagę fakt, że podstawą, od jakiej liczone są obecnie procenty wzrostu jest już dość wysoka, planowane średnie roczne tempo zwiększania dochodu narodowego w granicach 6,7—7,1 proc., a produkcji przemysłowej o ok. 8 procent, świadczy o bardzo ambitnych założeniach planu 5-letniego. Przy tym nastąpi zbliżenie tempa wzrostu przemysłu między grupą A i B, tj. produkcji dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych.

Różnie to oczywiście będzie się kształtować w poszczególnych dziedzinach gospodarki. Najwyższe wskaźniki wzrostu ustalono dla przemysłu chemicznego, a szczególnie dla nawozów sztucznych, mas plastycznych i włókien syntetycznych. Wiąże się to z planami intensyfikacji produkcji rolnej oraz zwiększeniem wytwórstwa artykułów na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb ludności. Wysoką dynamiką charakteryzuje się także produkcja energii elektrycznej, gazu ziemnego, a także ropy naftowej. Czołową pozycję w świecie zajmie Związek Radziecki w roku 1970 w dziedzinie produkcji stali (129 mln. ton) i walcówki (99 mln. ton) oraz niektórych maszyn i urządzeń przemysłowych. Na przykład samych obrabiarek do

metali zostanie wyprodukowanych tego roku 230 000.

Jednocześnie z wysokim tempem wzrostu produkcji środków produkcji (roczne tempo 8,3—8,7 procent), zaplanowano znaczne zwiększenie produkcji przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Ma to bezpośredni związek z zamierzonym i realizowanym podnoszeniem stopy życiowej obywateli, czemu służy również przewidywany wzrost zarobków. Oto w 1970 r. płace będą o ponad 20 procent wyższe niż w 1965 r., natomiast realne dochody kołchoźników wzrosną w granicach 35—40 procent. W tym ostatnim przypadku chodzi o zmniejszenie dysproporcji w dochodach ludności wiejskiej i miejskiej, co dotychczas występowało dość jaskrawo.

W oparciu o własny przemysł dóbr konsumpcyjnych i o import brakujących towarów (intensywna industrializacja kraju dyktowała w swoim czasie priorytet dla produkcji środków wytwarzania, np. na niekorzyść przemysłu lekkiego) nastąpi poważny postęp jakościowy i ilościowy w zaopatrzeniu rynku krajowego. Jednakże decydować tu będzie rozwój własnej produkcji dóbr konsumpcyjnych (roczne tempo 7,5—8 procent).

Mogą więc mówić ludzie radziecy o 8 milionach radioodbiorników, o prawie 8 mln. telewizorów, o niespełna 6 mln. łódówek, o 700 tysiącach samochodów osobowych, które zostaną wyprodukowane w 1970 roku. Na szczególną uwagę zasługuje tu przewidywany skok w produkcji samochodów osobowych: 30-procentowe roczne tempo wzrostu produkcji, jest zamierzaniem prawie bez precedensu: praktycznie co roku ma tam przybywać około 150 000 wozów. Świadczy to jednocześnie o radykalnej zmianie polityki motoryzacyjnej, zmierzającej obecnie do upowszechnienia samochodu prywatnego.

Rzecz jasna, że sprawa doskonalenia konsumpcji w ZSRR to nie tylko problem towarów, lecz zarazem znacznie trudniejsza kwestia doskonalenia usług dla ludności, kwestia zaplecza handlowego, sieci placówek handlowych, czy wreszcie transportu i komunikacji, co na tak ogromnym obszarze nie jest łatwe. Sprawy te stanowią zresztą zupełnie oddzielne zagadnienie, bowiem i w tej dziedzinie 5-lata przewidyuje znaczne zmiany. Na przykład w latach 1966—70 wybuduje się w ZSRR 63 tys. kilometrów nowych dróg o twardej nawierzchni (turystryka), 7 tys. km linii kolejowych; linie zelektryfikowane będą miały łączną długość 35 tys. km (pierwsze miejsce w świecie).

Realizacja obecnej pięciolatki będzie niewątpliwie kolejnym, ważnym etapem nie tylko rozwoju gospodarczego i kulturalnego narodów ZSRR, ale także umocnienia pozycji całego obozu socjalizmu w świecie.

PAWEŁ KORNICA

Romantycznie usposobieni marzą o odwiedzeniu Hiszpanii. Kraj to rzeczywiście i piękny i jakiś inny. Tylko tam zobaczy się prawdziwą corridę, torreadorów, uroczyste tańce, usłyszy oryginalne pieśni ludowe. Z Hiszpanią poznaliśmy się przez wieki. Kolumba i jego odkrywcze podróże, „Don Kichot” Cervantesa, dramaty Lope de Vegi, poezje i dramaty Federico Garcíi Lorki, dzieła sztuki malarzy i grafików: El Greca (choć Grek z pochodzenia, ale tworzył w Hiszpanii i dla Hiszpanii), Francisco Goyi, czy współczesnych nam Pabla Picassa, Salvadora Dali i wielu, wielu innych.

Od blisko 30 lat o „Hiszpanii wielkich wydarzeń” było raczej cicho. Pod faszystowskim terrorem kraj ten żył w głębokiej izolacji. Niewiele więc wiadomości o sytuacji w państwie dyktatora Franco przenikało do Europy. Dopiero od paru lat, kiedy frankistowski rząd — za poradą amerykańskich ekonomistów — zdawał sobie sprawę, że musi się gospodarkę narodową, stworzyć się nieco szerzej granice Hiszpanii i kraj ten zaczęli odwiedzać turyści, zaczęli stosunkowo niskim kosztem utrzymywania na Półwyspie Iberyjskim. I przez nich też napłynęły stamtąd pierwsze doświadczenia.

Co prawda już od 1962 i 1963 r. z Hiszpanii przenikały wiadomości o masowych strajkach górników i wzrastającej opozycji antyfaszystowskiej. Nikt jednak nie przypuszczał, że narastanie tego antyfaszystowskiego ruchu nabierze takich rozmiarów. Wydawało się bowiem, że przy systemie rządów kiedy legalnie działała jedna partia polityczna — faszystowski Ruch Narodowy (Falanga), a wszystkie ogniwa władzy są wybierane*) — włącznie z woli i łaski dyktatora, nie do pomyślenia jest jakakolwiek działalność opozycyjna.

Tymczasem — mimo terroru — wytworzyły się trzy zasadnicze nurty opozycji.

Pierwszy — to ruch robotniczy, wysuwający dwa żądania z zakresu „minimum”, prawo do strajków i prawo tworzenia własnych, niezależnych związków zawodowych. Rolę związków zawodowych w Hiszpanii spełniają tzw. syndykaty branżowe. Wchodzą do nich pracownicy i pracodawcy, a przynależność do syndykatu jest obowiązkowa. Powszechna opinia określa syndykaty jako główne filary reżimu faszystowskiego. Brak zaufania do przywódców syndykalnych spowodował, że robotnicy zaczęli tworzyć swoje własne — nielegalne — komórki, występujące w obronie ich interesów. Są to komisje robotnicze, które w początkowym stadium narażone były na represje (masowe aresztowania i kary), lecz z czasem pracodawcy, a także niższe władze terenowe musiały zacząć rozmawiać z przedstawicielami robotniczymi. Komisje są ruchem organizacyjnie dojrzałym. Dowodem na to jest nieosiągnięcie do tychczas — w warunkach su-

Hiszpania

Dyktator ma kłopoty

rowej dyktatury Franco — dyscyplina organizacyjna (w styczniu br. 100 tys. manifestujących w Madrycie robotników).

Drugi nurt opozycji tworzy działanie młodzieży akademickiej, także występującej o prawo do własnego demokratycznego związku studentów oraz o reformę uniwersytetu. Tak jak w środowisku robotniczym, na wyższych uczelniach hiszpańskich działają reżimowe syndykaty. Przeciwno nim zwrócone też były pierwsze akcje protestacyjne na uniwersytecie madryckim już w 1957 r. Manifestowały wówczas liczne grupy studentów i nie dziwnego, że dla wielu studentek przywódców akcje te zakończyły się aresztowaniem, bądź wydaleniem z uczelni. Mimo to, z czasem działanie studentów skonsolidowało się i powstał w rezultacie Demokratyczny Związek Studentów — nieuznawany jednak przez władze frankistowskie. Najważniejsze jest to, że wszystkie akcje studentów od tej pory prowadzone są w porozumieniu z działaczami robotniczymi. Studenci biorą też liczny udział w manifestacjach robotniczych. Ta jedność działania przynosi owoce.

W ślad za manifestującymi studentami poszli także niektórzy wykładowcy. Lecz za popieranie demokratycznego ruchu studentckiego, z kilku uczelni usunięto i zawieszono w czynnościach dydaktycznych 120 wykładowców. Represje dotknęły również innych. Np. za ostrożność wyrażoną sympatią dla studentów na łamach monarchistycznego dziennika „Madrid”, naczelnemu redaktorowi wytoczono sprawę sądową a pismo przestało wychodzić.

Trzeci wreszcie nurt antydyktatorski — to opozycja zrodzona najmniej oczekiwanym w sferach kleru katolickiego i samej Falangi.

Największym zaskoczeniem dla szerokiej opinii publicznej stał się udział księży w demonstracjach robotniczych na ulicach Madrytu, czy Barcelony.

Policja frankistowska nie bacząc na sutanny użyła pałek, rozprawiając brutalnie manifestację. W 1964 r. księża z Katalonii wystosowali list do swych biskupów, w którym stwierdzili m. in., iż rząd nie respektuje podstawowych praw człowieka.

Opozycja ze strony duszpasterstwa jest o tyle znamienna, że przez długie lata — po krwawej rozprawie z księżmi, którzy byli przeciwnikami frankistowskiego faszizmu (szczególnie w kraju Basków) i walczyli w obronie Republiki — hiszpańscy księża pozostali jednolitą podporą reżimu faszystowskiego. Ponadto hierarchia kościoła hiszpańskiego należała na soborze watykańskim do skrajnej prawicy.

W takiej to sytuacji 4000 księży podpisało apel przeciwko polityce episkopatu hiszpańskiego. W apelu tym księża zdecydowali się odnaleźć kontakt z narodem, który — jak stwierdzają — traci wiarę na skutek zajmowanego od 30 lat przez kościół hiszpański stanowiska. Co ważniejsze, księża żądają oddzielenia kościoła od państwa.

Podobnie w szeregach pretorianów dyktatora — Falangę, znalazły się grupy trzeźwiejących działaczy. Bar dziej lewicujące elementy falangistowskie domagają się przynajmniej szerszych uprawnień organizacjom robotniczym, nie wzbraniając się przy tym im prawa do strajków.

JANUSZ MARCISZEWSKI

*) Np. parlament (Kortezy) o ograniczonej władzy ustawodawczej składa się z 441 członków; co trzy lata dokonuje się wyboru dwu klucza: 142 deputowanych wybierają reżimowe syndykaty branżowe, 103 — tzw. rady narodowe, 102 — rady prowincjonalne, 50 — mianuje osobiście Franco, 26 — to rektorzy uczelni, przedstawiciele władz sądowych i wojskowych, a 18 — członkowie rządu. Nielegalnie działającymi w Hiszpanii partiami są KP Hiszpanii (na emigracji), Unia Sił Demokratycznych (także poza granicami) oraz partia monarchistyczna.

Powrót po latach



Do kraju powrócił, przebywający od 1940 roku za granicą, znany pisarz — Teodor Parnicki — autor „Aeccusza”, „Srebrnych orteł” i szeregu innych powieści wydanych przez PIW i PAX. Pisarz wraz z małżonką postanowił na stałe osiedlić się w Warszawie. Na zdjęciu: Teodor Parnicki z małżonką w pokoju hotelu „Polonia” w Warszawie.

Fot. CAF — Langda

Nadchodzi drugi wyz

Wszyscy będziemy rencistami

wszystko, co zakład może i powinien zrobić dla swoich rencistów. To dopiero początek.

Przyzwyczajony przez dziesiątki lat do codziennej pracy, do przebywania w kolektywie, niejedną świeżo upieczony emeryt boleśnie odczuwa brak zajęcia, samotność. Człowiek w każdym wieku chciałby być potrzebny, robić coś pożytecznego, jeżeli tylko stan zdrowia mu na to pozwala. Wiele w tej dziedzinie mogą pomóc zakładowe lub międzyzakładowe kluby rencistów. Ciągłe jest ich jeszcze bardzo mało, wszystkiego około 150 w całym kraju.

Kierują nimi sami renciści, najczęściej w oparciu o instytucje kulturalne — biblioteki, domy kultury. Spotkania z interesującymi ludźmi, dyskusje, zespoły zainteresowań — oto formy działalności kulturalnej klubów. Poza tym zajmują się one również samopomocą.

Działalność rencistów nie ogranicza się jednak do własnego środowiska. Co aktywniejsi sami znajdują sobie pole do pracy. Znamy wszystkie te starsze panie i starszych panów —

opiekunów społecznych, kuratorów, z poświęceniem oddających swój czas i siły pożytecznej działalności. Zbyt rzadko jednak przyciąga się rencistów do pracy społecznej w zakładzie.

Większości rencistów potrzebna jest nie tylko więź z zakładem i dowody jego pamięci, ale również konkretna pomoc materialna. I tu rzecz ma się bardzo różnie. W niektórych przedsiębiorstwach wydzielone są specjalne sumy na zapomogi dla rencistów. Często są to kwoty przeznaczone na ten cel z funduszu zakładowego lub z budżetu rad zakładowych. Niektóre zarządy okręgowe i główne związki zawodowych tworzą specjalne fundusze zapomogowe dla rencistów. Na oświ sytuacja pod tym względem jest łatwiejsza w wielkich zakładach, w mniejszych natomiast nie zawsze znajdują się fundusze potrzebne na pomoc dla rencistów.

Ale zapomoga to nie jedyna forma pomocy materialnej. Pracownik w stanie spoczynku powinien móc korzystać ze wszystkich urządzeń socjalnych, dostępnych dla czynnych

pracowników. Jak to wygląda w praktyce?

Wiemy, że niełatwo jest staremu, samotnemu człowiekowi przygotować sobie posiłki. Tymczasem wiele jest stołówek fabrycznych, do których renciści nie mają wstępu. Albo sprawy lecznictwa. Póki człowiek pracuje — korzysta z zakładowego ośrodka zdrowia, ale po przejściu na rentę nie zawsze go tam chętnie wpuszczają. A lecznictwo to przecież dla starszego człowieka rzecz bardzo ważna.

Coraz częściej ułatwia się emerytom wyjazd na wczasy i do sanatoriów, organizuje się dla nich wycieczki. Pozostaje jednak wiele jeszcze możliwości okazania pomocy wysłużonym pracownikom w ich codziennych kłopotach. Np. w remontach mieszkań. Albo w porządkach domowych u chorych i niezdolnych emerytów. Na to nie trzeba nawet specjalnych funduszy.

Zbliża się do nas wyz, wyz ludzi starych. Pół koniec bieżącej pięciolatki renty pracownicze pobiera bezdziesięć 2,300 tys. osób, a w pięć lat później wiek emerytalny osiągnie ponad 4 miliony obywateli naszego kraju. Warto chyba, choćby przy okazji pożegnania starszego kolegi, namówić, że my wszyscy kiedyś będziemy rencistami.

HALINA AGATOWICZ

Florenciści zainaugurowali szermiercze mistrzostwa świata

Pierwsze zwycięstwa Polaków

Na stadionie zimowym uniwersytetu Montreal rozpoczęły się czwartek XXXII Szermiercze Mistrzostwa Świata. W czasie uroczystości otwarcia ponad 300 uczestników mistrzostw reprezentujących 25 państw uczciło minutą ciszy pamięć wybitnego międzynarodowego działacza szermierczego, Węgry Rozgonyi, który zmarł nagle w ubiegłą sobotę. Rozgonyi miał przewodniczyć na mistrzostwach w Montrealu komisji arbitrażowej.

O godz. 8.30 (godz. 13.30 czasu warszawskiego) florenciści zainaugurowali mistrzostwa turniejem indywidualnym. Do turnieju zgłoszono 80 zawodników, w tym 5 Polaków. Wszyscy nasi reprezentanci awansowali do kolejnej rundy. Parulski i Woyda zajęli w swoich grupach pierwsze miejsca mając po jednej porażce. Parulski przegrał z Węgrem Laszlo Kamuti, a Woyda z Rumunem Drimbă. Po jednej porażce ponieśli również Różycki, który przegrał z obrońcą tytułu mistrza świata, reprezen-

tantem ZSRR Świesznikowem, Lisewski przegrał z Kubańczykiem Rusem, a Franke z Theuerkaufem. (NR). (o-za)

Turnieje spartakiadowe

Coraz inne dyscypliny włączają się do rozgrywek IV Ogólnopolskiej Spartakiady. W Gdańsku odbywają się w dalszym ciągu turnieje piłki ręcznej kobiet i mężczyzn. W Słupsku nastąpiło otwarcie finałowego turnieju w siatkówkę kobiet. W Kielcach odbędzie się turniej w korzykówkę mężczyzn w dniach 12-16 bm.

W pierwszym dniu zawodów w Słupsku, w których uczestniczyli 8 drużyn, wielką niespodzianką sprawiły siatkarki Polonii Świdnica. Pokonały one mistrzynię Polski Wisłę Kraków 3:2.

W dalszym ciągu rozgrywek na Wybrzeżu 7-osobowej piłki ręcznej w grupie męskiej Gwardia Opole wygrała z Wiarusem Szczecin 18:12, GKS Wybrzeże pokonało Anilane Łódź 19:13, Pogoń Zarze — Grunwald Poznań 16:11. Zespoły Poznań i Łódź nie zdobyły dotychczas żadnego punktu. Spółnia Gdańsk odniosła zwycięstwo nad mistrzem Polski Śląskiem Wrocław 18:17. Piłkarki Sosnicy z Gliwic zwyciężyły AZS W-wa 16:10, Start Gdańsk pokonał Ruch Chorzów 5:3, a Cracovia — Włókniarza 8:3. (x)

Start ostrzeszowskich lekkoatletów

W Ostrzeszowie odbyły się powiatowe mistrzostwa LZS w lekkoatletyce dla kobiet i dziewcząt. Startowało 219 zawodniczek.

Oto kilka lepszych wyników: 200 i 400 m zwyciężyła Zofia Wacławik z SPR - Ostrzeszów — 30,3 sek, 68,1 sek; skok wzwyż — Jadwiga Saganowska Kraszewice — 138 cm, rzut oszczepem — Wanda Karkoszka Kraszewice — 27,31 cm.

W punktacji zespołowej zdecydowane zwycięstwo odniosły lekkoatletki z Kraszewice, przed zawodniczkami z Kuźnicy Grabowskiej i zawodniczkami z Siedliskowa. (MW)

Polscy pięściarze przed sezonem

Polski Związek Bokserski w trosce o należyte i wszechstronne przygotowanie młodzieżowej reprezentacji do czekających ją występów powołał 71 zawodników, którzy w dniach 26-27 sierpnia w Koszalinie rozegrają turniej pod nazwą „Szukamy reprezentantów na Puchar Europy”.

Nowa edycja tych rozgrywek rozpocznie się jesienią br. W drużynach startować będą mogli zawodnicy urodzeni w listopadzie 1946 r. i później. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku wystartuje rekordowa liczba 10 drużyn — z ZSRR i Polską na czele.

Właśnie wspomniany na wstępie turniej ma wyłonić przyszłą naszą reprezentację na spotkania pucharowe. Z okręgu poznańskiego do tego turnieju zostali powołani: Fieske, Marciniak, Golik, Brzeskiewicz, Ulaszewski, Wasilczyk i Gawroński. Są to zawodnicy Olimpij, pilskiego Sokola, Prosnys i Budowlanych.

Zgrupowanie CRZZ odbędzie się w Przemyslu w dniach od 1 do 20 sierpnia. Z Wielkopolski wytypowano następujących pięściarzy: Machlowskiego z Prosnys, Kulikowskiego i Raduckiego z Budowlanych oraz Stachowiaka z Sremskiego Klubu Sportowego.

Do kadry olimpijskiej z POZB weszli Zaborowski i Weigelt z Sokola oraz Wypych i Marciniak z Olimpij.

Na ostatnim zebraniu sprawozdawczym Polskiego Związku Bokserskiego złote odznaki tego związku otrzymali z zarządu POZB Józef Knał i Bolesław Gajny. Ponadto za wieloletnią działalność wyróżnienia otrzymali: H. Kulicki, M. Piechowski z Poznania, J. Pawlak z Leszna oraz E. Janiak i K. Kołeczko z Ostrowa. (p)

Udane zawody w Gostyniu

Pod koniec czerwca PKKFIT w Gostyniu w ramach „Tygodnia Kultury Fizycznej” zorganizował korespondencyjne zawody lekkoatletyczne szkół podstawowych i średnich. W ciągu dwóch dni kilkaset młodych dziewcząt i chłopców walczyło o prawo startu w finale powiatowych spartakiad.

Najlepsze wyniki w kategorii szkół średnich uzyskali: chłopcy: 100 m — M. Szumiński 11,3 sek., 1000 m — A. Grabowski — 3:18,1, w skoku w dal również M. Szumiński — 6,10 m, wznószył G. Wojtkowiak — 173 cm, w pchnięciu kulą — W. Piotrowiak. (BIS)

Lekkoatletyka na antenie PR

W dniach 8 i 9 bm. Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o memoriał Braci Znamieńskich. Początek transmisji w obydwie dni o godz. 17.40 w programie pierwszym.

Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu poszukuje zaraz 2 STARSZYCH KSIĘGOWYCH z dokładną znajomością zagadnień finansowo-księgowych i długoletnią praktyką zawodową. Wykształcenie: średnie. Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów spółdzielczości pracy. Zgłoszenia kierować do Okręgowego Związku Sp-ni Inwalidów w Poznaniu, Stary Rynek 73/74 pokój 7. 1102g

Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Specjalistyczna w Poznaniu zatrudni na zastępstwach — LEKARZY STOMATOLOGÓW. Zgłoszenia telefoniczne 549-08. K5229

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu przyjmie do pracy niżej wymienionych pracowników:

- INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami na stanowisko inspektora nadzoru inwestycji,
- EKONOMISTĘ na stanowisko inspektora kontroli wewnętrznej,
- ROBOTNIKÓW do prac torowych,
- SPRZĄTACZKI do mycia wozów tramwajowych i autobusowych na nocne zmiany,
- KIEROWCÓW z I i II starą kat. prawa jazdy na autobusy.

Waga! Dla kierowców i robotników torowych apewniamy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zwidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pok. 32. K5250

Dnia 6 lipca 1967 roku zmarł nagle w wieku lat 46, nasz ukochany mąż i ojciec

Franciszek Chmiel

dyrektor Zespołu Elektryczni Konin - Adamów. Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w dniu 7 lipca br. o godz. 17 z domu żałoby w Koninie przy ulicy 1 Maja 16.

O bolesnej stracie zawiadamiają ZONA, SYNOWIE, MATKA i RODZINA K5579

Dnia 5 lipca 1967 r. zmarł po długich cierpieniach nasz ukochany ojciec, dziadek, teść i kuzyn, przeżywszy lat 75, śp.

Wielkopolski

Praca

Zatrudnię fryzjerki zaraz. Pniewy, Rynek 1. 1676g

Przyjmę zaraz ucznia lub przuczonego albo czeladnika w zawodzie kominarskim, pełne utrzymanie. Gostyn, Hutyńska 8, Szymczak. 9307p

Sprzedaż

Sprzedam łódź z motorem wygraną w Konkursie Targowym NRD. Poznań, Mateckiego 17 m. 18, godz. 15-21. 1781g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szepeńska, Czerwonej Armii nr 61 (dawniej 70). 1353g

Tkacki warsztat jednostronny komplet tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1336g.

Sprzedam Zastawę. Poznań, Gwardii Ludowej 36 m. 32, godz. 17-21. 1570g

Sprzedam samochód Skoda 1200. Adres wskazać — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1581g.

Sprzedam kalendarz polekarkę czterowalcową, na chodzie, do wyrobu skór, podobnego materiału na tkaninie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1502g.

Sprzedam motocykl WFM w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1522g.

Sprzedam Trabantę 601, 8.000 km, telefon 583-391. 1540g

Sprzedam domek campingowy, wyposażony, w Kiekrzu, cena 7.000,—. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1563g.

Sprzedam motocykl Jawa 175, w dobrym stanie. Możliwość, ul. Armii Czerwonej 4 m. 6. 1564g

Wóz gospodarski na dwu kołach, przedziałem, z przodem, sprzedam. Wykonuje platformy. Warsztat Poznań — Rataje. ul. Zamenhofa 5. 1576g

Komara sprzedam. Poznań, ul. Wigury 10. 1556g

Sprzedam pianino zagraniczne. Czerwonej Armii 37 m. 13. 1582g

Szwedzki palnik na ropę, pełna automatyzacja, cena 33.000,—. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1585g.

Sprzedam nowy telewizor 14-calowy. Niecała 1 m. 6. 1612g

Sprzedam samochód Moskwicz 402. Daszewice, Poznań 24, ul. Piotrowska 14b. 1608g

Jadalnię, łóżko żelazne, tanio sprzedam. Czerwonej Armii 37 m. 2, o 16. 1617g

Lokale

Samodzielne 2-pokojowe, kuchnia, łazienka (Zbąszyńska), jednopokojowe, nowe budownictwo (Radom), zamienię na wygodne mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1513g

Koszalin! Dwa pokoje, kuchnia, szafa, łazienka, na podłogę lub na podłogę lub na podłogę. Zgłoszenia: Konopka Koszalin, ul. Broniewskiego 23 m. 7. 1534g

Samotny (lat 53), poszukuje cichego pokoju w pobliżu Poznania. Zapłać rok z góry. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1605g.

Rencista samotny, spokojny, wynajmie pokój, kuchnię. Miejsce w Wronie lub w okolicy. Wacław Czerkaski, Szczecin, ul. Potulicka 18/7. K5265

Pracująca, poszukuje pokoju pustego (Stare Miasto). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1627g.

Kawalerkę kwaterekową nową, zamienię na podobną, inną w Poznaniu. Wiadomości: — Zbigniew Walwa, Gdańsk — Oliwa, Piastowska 163a/20. K5426

Hydżesz! Mieszkanie kwaterekowe — dwupokojowe zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K5568.

Dnia 5 lipca 1967 r. zmarł po długich cierpieniach nasz ukochany ojciec, dziadek, teść i kuzyn, przeżywszy lat 75, śp.

Wojciech Stranz

kapitan rez., powstaniec wielkopolski i śląski, odznaczony Medalem Niepodległości i Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 12.40 na cmentarzu na Junikowie, o czym z głębokim smutkiem zawiadamiają DZIECI, WNUKOWIE i RODZINA K5408g

Dnia 5 lipca 1967 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 55, mój mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

Wielkopolski



W.P. „ARGEO”
w Poznaniu



HURTOWNIE:

POZNAŃ, ul. Gąsiorowskich 6
LESZNO, ul. 17 Stycznia 5
GNIEZNO, ul. Przy Rzeźni 4
KALISZ, ul. Górnośląska 50

POLECAJĄ ARTYKUŁY

NIEZBĘDNE W TURYSTYCE

- wody kolońskie
- olejki i kremy do opalania

DO NABYCIA

W SKLEPACH DROGERYJNYCH PSS:

LESZNO, sklep nr 42, Rynek 19
MIĘDZYCHÓD, sklep nr 27, ul. 17 Stycznia 103
SŁUPCA, sklep nr 23, plac Wolności 11
TRZCIANKA, sklep nr 32, ul. Sikorskiego 38
KRZYŻ, sklep nr 17, ul. Bieruta 11

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Włókowych Poznań
ulica Przemysłowa nr 45

ZAWIADAMIA

że może dostarczyć (również warsztatom rzemieślniczym i prywatnemu przemysłowi drobnemu)

następujące surowce wtórne:

	cena zbytu za 1 tonę	cena detaliczna za 1 tonę
33 tony — szmaty półwełniane zgrzebne (nadają się na czysciwo)	5.500,— zł	11.000,— zł
0,5 tony — szmaty bawełniane w jasnych kolorach	5.000,— zł	10.000,— zł
1,9 tony — szmaty jednobarwne ciemne	5.400,— zł	10.800,— zł
1,1 tony — szmaty bawełniane białe cienkie	6.100,— zł	12.200,— zł
0,1 tony — szmaty zgrzebne	7.000,— zł	14.000,— zł
15 ton — szmaty jedwabne tkaniny różnobarwne	2.250,— zł	4.500,— zł
16 ton — szmaty jedwabne tkaniny z maszyn osnowowych różnobarwne	2.150,— zł	4.300,— zł
14 ton — zużyte sznurki i liny	1.450,— zł	2.900,— zł
20 ton — szmaty stilonowe białe	14.000,— zł	21.000,— zł
5 ton — szmaty stilonowe różnokolorowe	6.000,— zł	9.000,— zł
1,5 tony — polietylen sortowany	27.000,— zł	124.000,— zł
3 tony — polietylen niesortowany	11.000,— zł	50.600,— zł
2 tony — poliamid niesortowany (główki od syfonów i kształtki)	10.000,— zł	20.000,— zł

Informacji udziela Dział Obrotu Towarowego, tel. 530-66 do 8. K4613

Nieruchomości

Przeznaczenie blisko kościoła, parcele budowlane 2550 m² sprzedam spiesznie właściciel 26.000 zł. Świerczewskiego 1 m. 9, tel. 448-26. 2127g

Spiesznie sprzedam sad siedmioletni 2 hektary, 20 km od Poznania w okolicy Stęszewa, bez zabudowania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2272g.

Dom z ogrodem — Gostyn, Marchlewskiego 21, bardzo korzystnie sprzedam. 9002p

Kupię działkę lub bliźniak, gotowy ewentualnie niewykończony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1567g.

Działkę budowlaną, sprzedam, Luboń 3 (Zabikowo) Luboń, Czerwonej Armii 71. 1628g

Szczepankowo — wydzielone tano sad, dużo owoców. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1644g

Ogrodnictwo dobrze prosperujące, sprzedam, 20 km od Poznania w miejsc. Nowe: dom jednorodzinny z wygodami, budynki gospodarskie. Dogodny dojazd autobusowy i kolejowy. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1631g.

Samotny lat 35, — pozna pannę do lat 32. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1699g.

Rencista z mieszkaniem, pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1710g.

Samotna, przystojna, lat 31, wykształcenie średnie, z mieszkaniem, pozna o powieśnionego pana. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1721g.

Samotny lat 35, — pozna pannę do lat 32. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1699g.

Rencista z mieszkaniem, pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1710g.

Samotna, przystojna, lat 31, wykształcenie średnie, z mieszkaniem, pozna o powieśnionego pana. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1721g.

Samotny lat 35, — pozna pannę do lat 32. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1699g.

Rencista z mieszkaniem, pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1710g.

Samotna, przystojna, lat 31, wykształcenie średnie, z mieszkaniem, pozna o powieśnionego pana. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1721g.

Samotny lat 35, — pozna pannę do lat 32. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1699g.

Rencista z mieszkaniem, pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1710g.

Samotna, przystojna, lat 31, wykształcenie średnie, z mieszkaniem, pozna o powieśnionego pana. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1721g.

Samotny lat 35, — pozna pannę do lat 32. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1699g.

Rencista z mieszkaniem, pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1710g.

Samotna, przystojna, lat 31, wykształcenie średnie, z mieszkaniem, pozna o powieśnionego pana. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1721g.

Samotny lat 35, — pozna pannę do lat 32. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1699g.

Rencista z mieszkaniem, pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1710g.

Samotna, przystojna, lat 31, wykształcenie średnie, z mieszkaniem, pozna o powieśnionego pana. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1721g.

Samotny lat 35, — pozna pannę do lat 32. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1699g.

BIURO PROJEKTÓW ENERGETYCZNYCH „ENERGOPROJEKT”
w Poznaniu, przy ul. Piekary 19
podaje do wiadomości, że
z DNIEM 8 LIPCA 1967 R.
dotychczasowy numer telefonu 510-51
zastąpiony zostanie numerem:
734-31

K5432

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN”
W POZNANIU
sprzeda po cenie złomu użytkowego (samochodowego)

ZBIORNIKI
pochodzące ze skasowanych pojazdów:
4 szt. zbiorników o pojemności 7.600 l
1 szt. zbiornik o pojemności 3.500 l
Zbiorniki oglądać można w Poznaniu przy ul. Średzkiej 10/12 w Dziale Transportu K5080

Przebiegi

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Stęszewie, powiat Poznań — ogłasza PRZETARG NIEOGRODICZONY na wykonanie następujących prac:

1. budowa sklepu T-24A w miejscowości Jezioro,
2. budowa sklepu T-24A w miejscowości Trzebaw,
3. budowa pawilonu meblowego w Stęszewie,
4. budowa pawilonu handlowego w Stęszewie.

Termin wykonania prac odnośnie punktu 1 i 2 ustala się na dzień 31. X. 1967 r.
Termin wykonania prac odnośnie punktu 3 i 4 ustala się na dzień 31. XII. 1967 r.
Dokumentacja do wglądu w biurze GS przy ulicy Trzebawskiej.

Oferty należy składać w terminie do dnia 15. VII. 1967 roku.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. VII. br. o godz. 10 w biurze GS przy ul. Trzebawskiej. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K5529

Centrala Wytwarzalności i Handlu Dewocynego „Ars Christiana” w Warszawie, ul. Ogrodowa nr 37 — GLASZA PRZETARG na dostawę 20.000 tuz. OZDÓB CHOINKOWYCH gładkich kolorowych, dekorowanych oraz formowych w wymiarach φ od 30 mm do 65 mm z tym, że zapotrzebowanie na ozdoby w wymiarze φ 30 do 45 mm wynosi 60 proc. globalnego zamówienia.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na ozdoby choinkowe” — należy przesyłać pod adresem Centrali do dnia 26. VII. 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28. VII. 1967 r.

Centrala zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Równocześnie z ofertą należy przesyłać wzory ozdób. K5036

Dnia 5 lipca 1967 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 55, mój mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

Stefan Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone ZONA i RODZINA

Poznań, ul. Kochanowskiego 6 m. 1. 2361g

W dniu 4 lipca 1967 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy i nigdy niezapomniany siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 58, śp.

Marianna Soltysiak

z domu Wiśniewska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona SIOSTRA z RODZINĄ 2370g

W dniu 4 lipca 1967 r. zmarł namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 92, mój ukochany mąż i nasz drogi ojciec, śp.

TEATRY

W POZNANIU

NOWY — g. 19.30 „W czepku urodzona” — występy gościnne teatru z Gniezna; OPERETKA — g. 19.30 „Serwis, Piotrusi”; — Po-
zostałe — przerwa urlopową;

W WOJEWÓDZTWIE

WRONKI: — „Pamiętnik szub-
rawca”.

KINA

CHODZIEŻ. Noteć: „Scigani
przez śmierć”; Ceramika: — nie-
czynne; CZARNKÓW: „Nie przy-
szła mi kwiata”; GNIEZNO: Po-
lonia: „Na tropach szpiega”; „Po
kruchym lodzie”; Lech: „A to
historia”; GOSTYN: „Zemsta
OAS”; JAROCIN: „Tygrys lubi
świeże mięso”; KALISZ: Oaza: „
Wielki wysej”; Kosmos: „300
Spartan”; Stylowe: „Trzej mu-
szkietowie” (I i II cz.); KEPNO: „
Ostatni zachód słońca”; KŁO-
DAWA: „300 Spartan”; KOŁO: „
Gentleman z Cocody”; KONIN: „
Górnicy”; „Ostatni brzeg”; Energe-
tyk: „Synowie Wielkiej Niedźwie-
dzy”; KOSCIAN: „Długie łódzie
Wikingów”; KROTOSZYN: „Bo-
kserski”; „200 mil do domu”; LE-
SZNO: „Ludzie z hotelu”; MIE-
DZYCHÓD: „Gdzie jest trzeci
król”; NOWY TOMYSL: „Cztery
dni do nieskończoności”; OBOR-
NIKI: „Malżeństwo z rozsądku”;
OSTRÓW: „Grek Zorba”; OS-
TRZESZÓW: „Zejście do piekła”;
PIŁA Ikar: „Tragiczne polowa-
nie”; Iskra: „Niezłomny Wiking”;
Koral: „Fili piórko”; PLESZEW: „
Gamon”; RAWICZ: „Mocne u-
derzenie”; SŁUPCA: „Samotny
jeździec”; SREM: Słonko: „Ho-
kejski”; Klubowe: „Krzyżacy”;
ŚRODA: „Piekło i niebo”; SZAR-
MOTULY: „Wielka ucieczka”;
TRZCIANKA: „Gamon”; TUREK: „
Rio Conchos”; WĄGROWIEC: „
Zejście do piekła”; „Klimaty”;
WOLSZTYN: „Człowiek ucieka”;
WRZESNIA: „Boccaccio-70”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Van Gogh i jego ojczyzna — Ho-
landia”.

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — „Z rewolu-
cyjnych tradycji ruchu młodzie-
żowego w Wielkopolsce w latach
1842—1967” — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie-
go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerzewskiego
19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11—18.

WYSTAWY

BWA — Arsenał (St. Rynek) —
Grafika Zb. Lutomskiego i L. Mia-
nowskiego oraz wystawa grupy
„Czerwice” — g. 10—18 (do 8 VII).
PTF (Paderewskiego 7) — „Po-
znańskie środowisko artystyczne” —
— fotografie Marii Wołyńskiej —
g. 10—19.
Muzeum Narodowe — „Nabytki:
i dary 1945—1967 ze zbiorów Mu-
zeów Narodowych: — Poznań,
Warszawy i Krakowa” — godz.
9—19.
Pałac Kultury (Sala Wielka) —
„Satyra orzeźm rewolucji” — g.
12—20 (do 31 bm.).
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) —
— Wystawa grafiki H. Różańskie-
go (godz. 10—19).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I — Fala
1.322 m i UKF 66,62 MHz, do g. 18:
7.34 Muz. poranna; 8.15 Mel. roz-
rywkowe; 8.49 Dr Zabiński przed
mikrofonem; 9 Zabawy, zawody,
wyprawy, przygody, aud. waka-
cyjna; 9.20 Na wesoło; 9.40 Dla
dzieci, wiejski i przedszkol.; 10
Kalejd. kult.; 10.30 Poranny
koncert muz. popul.; 11.20 Od so-
ła do orkiestry; 11.49 „Rodzice a
dziecko”; 12.10 Muz. lud. ZSR; 12.40
„Wieści, lepij, taniej”; 13.17
Konc. rozr.; 14 Publ. międzyn.; 14.15
Konc. Ork. Łódzkiej PR; 15.05
Muz. popul.; 15.30 Konc. chóru
Rozgł. Wrocławskiej; 16 „Popolu-
dnie z młodzieżą”; 18.43 Kwadrans
z dedykacją; 19.10 „Ze wsi i o
wsi”; 19.25 „Pięć minut o wy-
chowaniu”; 19.30 Konc. życzeń;
20.30 Wieczór liter.-muz.; 20.31
„Parnasik”; 21.01 Polski jazz; 21.15
Mały relaks: „O metodzie per-
swazji” — hum. L. Askenazego;
21.30 „Z piosenką na ty”; 22 Chwi-
ła prozy; 22.05 Z kraju tysiąca
jezior (mel. lud. Finlandii); 23.10
Wiadomości sportowe; 23.15 Kon-
cert popularny;

Bhp na budowach

Więcej troski o człowieka!

O Kazimierzu Wielkim mówi się, że „zastał Polskę dre-
wnianą, a zostawił murowaną”. Ludzie zwykle przesadza-
ją i tak musiało być też i tym razem. Trudno sobie wyobrazić
co powie legenda o naszych czasach, o pierwszym dwudzie-
stolecu Polski Ludowej, w którym budowy są osią zainte-
resowania całego społeczeństwa.

Dziś, kiedy nowy dom, szko-
łę, ba nawet całe osiedle przy-
mujemy jak rzecz zupełnie o-
czywistą, przybłada symboli-
ka wielkich budów. Przed mło-
dym człowiekiem otwierają
się poza tym możliwości pra-
cy w bardzo różnych i coraz
ciekawszych zawodach. Nic
dziwnego więc, że budownic-
two cierpi na ciągły deficyt
rąk do pracy. Czy tylko je-
dnak przyczyny obiektywne
warunkują ten stan? Wydaje
się, że są i subiektywne.

Mimo wielkiego postępu tech-
niki, która i w budownic-
twie wniosła wiele ułatwień,
zmniejszając wysiłek ludzkich
mięśni — praca na budowie
jest jeszcze na ogół bardzo
ciężka. Dochodzi do tego naj-
częściej konieczność przebywa-
nia z dala od rodzinnego do-
mu — więc pobyt w hotelach
robotniczych, stołówek od-
żywianie i jednostajne, mało
atrakcyjne spędzanie czasu po

pracy. Prawda, że w ostatnich
latach zarówno zjednoczenia
przedsiębiorstw budowlanych,
jak aktywny Związek Zawodo-
wo Pracowników Budownic-
twu i Przemysłu Materiałów
Budowlanych — robią dużo
aby ulepszać zaplecza socjalne
na budowach. Dla przykładu:
hotel robotniczy Poznańskie-
go Przedsiębiorstwa Budowlane-
go nr 4 zajął już po raz trze-
ci pierwsze miejsce w ogólno-
krajowym współzawodnictwie.
Wysilił to jednak nie ognia-
ją — jak dotychczas — całej
rzeszy budowlanych, których
w naszym województwie jest
przeszło 53 tysiące.

Niedawno dziennikarze po-
znańscy zwiedzali kilka placów-
ek podległych Poznańskiemu
Zjednoczeniu Budownictwa.
M. in. budowę Bukowskiej Fa-
bryki Oku Budowlanych w
Buku. Fabryka jest już pra-
wie gotowa. Jej budowa zosta-
nie ukończona w IV kwartale
br. Zatrudni ona 370 osób w
bardzo atrakcyjnej produkcji.
Będzie bowiem produkować
rury i łączniki kanalizacyjne z
tworzyw sztucznych, znacznie
tańsze i lżejsze od żeliwnych.
Cała załoga budująca ten ob-
iekt, (budowa trwała 2 lata),
a składająca się w większości
z okolicznej ludności — zgło-
siła już akces do pracy w no-
wej fabryce. I nie można jej
się dziwić. Pomijając inne
względy, już chociażby zbudowa-
ne przez nią zaplecze socjal-
ne dla przyszłych robotników
fabryki poważnie się różni od
bardzo skromniutkiego zapple-
cza towarzyszącemu budowa-
niu tego obiektu.

Z dużym rozmachem, kosz-
tem 49 mln. złotych — Po-
znańskie Przedsiębiorstwo Bu-
downictwa Przemysłowego bu-
duje w Powodowie k. Wolsz-
tyna Zakłady Produkcji Ele-
mentów Budowlanych, które
będą wytwarzały betony ko-
mórkowe drobno i wielkow-
miarowe. Ich produkcja rocz-
na równa się będzie produk-
cji 80 mln. cegieł. Budowa za-
kładu zostanie ukończona w
IV kwartale przyszłego roku.
W Powodowie zarówno szat-
nie, umywalnie jak i śniadal-
nia przeznaczona dla pracow-
ników pracujących na budowie
prezentowały się zupeł-
nie dobrze. Wszędzie było czy-
sto i schludnie. Kwatery i o-
biady mają tamtejsi budowlani
organizowane w publi-
skim Wolsztynie. Kiedy jed-
nak zapytaliśmy kierownika
budowy, co pracownicy z Po-
wodowa robią po pracy, nie
potrafił nam odpowiedzieć.

Zupełnie innym, bo posiada-
jącym stałą załogę, przedsię-
wzięciem jest Leszczyńska Fabryka
Oku Budowlanych. Można by
wiele pisać o jej zaletach or-
ganizacyjnych i produkcyj-
nych, jest to bowiem jeden z
wzorowych zakładów produk-
cyjnych w naszym wojewódz-
twie. Ale i tam przy załozie
mającej m. in. 300 kobiet i
perspektywę dalszego ich za-

trudniania, zakład, mimo że
największy w Lesznie, nie po-
siada własnego żłobka i przed-
szkola.

Stałą troską społecznego
inspektorów pracy w budow-
nictwie jest sprawa poprawia-
nia warunków bhp na budo-
wach. W ubiegłym roku ins-
pekcja pracy przy Zarządzie
Okręgu ZZ Pracowników Bu-
downictwa i Przemysłu Mate-
riałów Budowlanych przepro-
wadziła około 100 wizytacji w
zakładach pracy, ujawniając
ponad 2 tys. zagrożeń. Wpraw-
dzie wszystkie one zostały usu-
nięte, ale mimo to minimalnie
zmniejszyła się wypadkowość
przy pracy.

Biorąc pod uwagę, że żyje-
my w czasie budowania, że
przez wiele lat jeszcze budo-
wani wznosić nam będą domy,
fabryki, szpitale i szkoły, że
trwałe wartości przez nich
wnoszone w obraz naszego
kraju przetrwają swoich twór-
ców i ich wnuków — jednym
słowem doceniając wagę spo-
łeczną tej pracy i tego zawodu
— trzeba bardziej radykalnie
zmieniać na lepsze zarówno
warunki pracy jak i wypo-
czynku rzeszy budowlanych.
Jest to jedno z najpilniejszych
zadań stojących przed zjedno-
czeniami budowlanymi, jak i
ich społecznym aktywem.

BARBARA MOSIĘŻNA

W Boszkowie

Nauczycielski ośrodek
wczasów rodzinnych

Miejscowość letniskowa Boszkowo w powiecie leszczyń-
skim, z uwagi na piękne położenie i zdrowy klimat,
zaliczana jest do najpiękniejszych zakątków Wielkopolski.

Położona jest nad północ-
nym brzegiem Jeziora Domi-
nickiego, zajmującego obszar
około 370 ha. Okoliczne wzgó-
rza porasta piękny las. Duża,
starannie utrzymana, sucha
plaża nad jeziorem, przystanie,
w których można wynająć łód-
ki i kajaki, wreszcie dogodne
połączenie — wszystko to spra-
wia, że nie tylko w niedzielę i
dni świąteczne letnisko odwie-
dzają liczne wycieczki: z Po-
znania, Ostrowa, Kalisza, Zie-
lonej Góry, Wrocławia i in-
nych miejscowości.

Zainteresowanie Boszkowa
jest coraz większe. Wśród lic-
nych zakładów pracy, insty-
tucji, przedsiębiorstw i orga-
nizacji, które tu zlokalizowały
swe ośrodki wczasowe, znalazł
się także Związek Nauczyciel-
stwa Polskiego z Leszna. Ple-
num tego związku podjęło
przed dwoma laty uchwałę w
sprawie wybudowania w czy-
nie społecznym 2 pawilonów
wypoczynkowych — po cztery
izby każdy. Inicjatywa spotka-
ła się z pełnym poparciem
nauczycieli. Zebrano ze skła-
dek pokaźną sumkę — 120 tys.
złotych. Można było więc w
sierpniu ubr. przystąpić do ro-
bot budowlanych, które zako-

czono późną jesienią. Ośrodek
oddano ostatnio do użytku.

Nauczycielom w realizacji
ich zamierzeń pomogły insty-
tucje uspołecznione, a zwsz-
czka kolejarze z Oddziału Trak-
cji i Pracownicy Rejonu Bu-
dynków PKP nr 1, szczególnie
Antoni Ciesielski, Stanisław
Dziedzie, Lucjan Małyśzek o-
raz aktywny Komitet Rodziciel-
ski i Szkoły Przyszakłodo-
wego PKP.

Na temat dalszej rozbu-
dowy ośrodka ZNP prowadzi się
rozmowy z leszczyńskim DKD-
im. Projektuje się pobudować
tu duże zaplecze ze świetlicą,
kuchnią, jadalnią i innymi po-
mieszczeniami. Placówka ta
ma otrzymać nazwę „Ośrodek
Wodno-Wypoczynkowy Domu
Kultury Dzieci i Młodzieży w
Lesznie”. Ambitne zamie-
rzenia leszczyńskich nauczy-
cieli znajdują zapewne poparcie
i pomoc finansową ze strony
Wojewódzkiego Komitetu Spo-
łecznego Funduszu Budowy
Szkół i Internatów.

MARCIN RYDLEWICZ

Teatr kaliski
gościł w Jugosławii

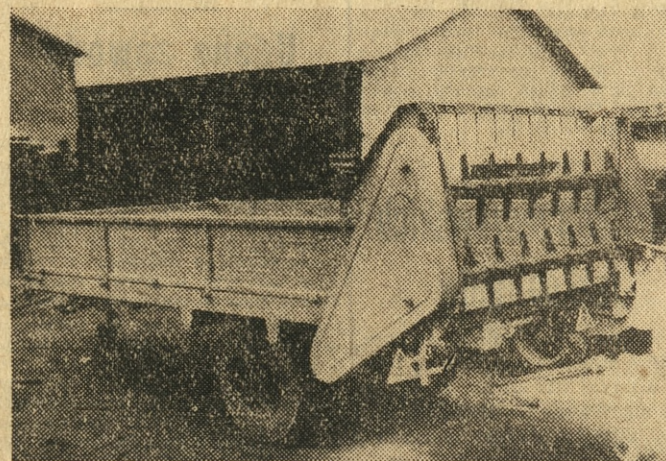
Ostatnio powrócił z 12 dno-
wego wojażu po Jugosławii
kaliski Teatr im. Wojciecha
Bogusławskiego. Kaliszanie u-
dał się do Jugosławii, rewizu-
jąc Teatr Narodowy z Tuzli,
który brał udział w VII Ka-
liskich Spotkaniach Teatral-
nych, przedstawiając sztukę
„Bihorcy”.

Teatr kaliski zaprezentował
publiczności jugosłowiańskiej
4 spektakle sztuki „Kram z
piosenkami” Schillera, w miej-
scowościach: Tuzli, ośrodki
górniczym Banovici, w stolicy
Bośni Sarajewie, oraz w Zel-
nicy. Przywieziono wiele po-
chlebnych recenzji. Zespół
wziął także udział w progra-
mie kulturalnym jugosłowiań-
skiej TV.

Rewizyta kaliskiego teatru
nie jest bynajmniej zakoń-
czeniem wymiany kulturalnej po-
między tymi ośrodkami. Dy-
rektor i kierownik artystycz-
ny Teatru im. Bogusławskiego
— Alina Obidniak ukończyła
już prace związane z reżyse-
raniem sztuki „Pamiętnik
matki”, opartej na wspomnie-
niach Marjanny Fornalskiej,
a napisanej przez Karola Obid-
niaka. Premiera tej sztuki w
Jugosławii nastąpi 2 paździer-
nika br. w rocznicę wyzwole-
nia Tuzli spod okupacji hitle-
rowskiej. Także dyrektor Tea-
tru Narodowego z Tuzli, Rado-
slav Zoranović, przystąpi w
styczniu przyszłego roku do re-
żyserowania w Kaliszu sztuki
„Komendant Sailer”.

Kontakty Kalisz — Tuzla
znacznie poszerzyły wymianę
kulturalną między Polską a Ju-
gosławią w dziedzinie teatru.
W najbliższym czasie do Jugo-
sławii udaje się teatr z Gdań-
ska, a rewizytować go będzie
teatr z Sarajewa. (mat)

Ułatwienie w hodowli



Jedną z najuciążliwszych czynności w dziale hodowlanym ro-
lnictwa jest ładowanie i rozstrząsanie obornika. Prace te może
ułatwić i przyspieszyć zarówno ładowacz, jak i rozstrząsacz (na
zdjęciu). Oba te przyrządy mechaniczne — obok kolumny par-
nikowej — przewidziano jako nagrody rzeczowe w konkursie
„Każdy hektar daje plony”, w konkurencji trzeciej dla tych kó-
lek, które się wykażą najlepszymi wynikami w prowadzonej na
użytkowych gruntach PFZ hodowli zwierząt. (kj)

Fot. — K. Przychodźki

W 25 rocznicę

Hitlerowska zbrodnia w Tuchorzy

9 lipca br. mija 25 roczni-
ca zbrodni dokonanej
przez hitlerowców we wsi Tu-
chorza w pow. wolsztyńskim.
W lipcu 1942 r. miejscowi
Niemcy posadzili niesłusznie
Polaków, że dokonali oni w
Tuchorzy zbrodni hitlerowskiej
zandarma Antoniego
Markwita z Kaszczoru. W
rzeczywistości zabili Mar-
kwitę dwaj Niemcy z „Alt-
reichu”, którzy przyjechali w
okolicy Tuchorzy na nielegal-
ny wówczas handel żywnością.

Propaganda hitlerowska, nie
odnajdując zabójców doma-
gała się przykładnego ukara-
nia Polaków.

W tym celu wczesnym ran-
kiem 9 lipca 1942 r. zegnano
pod las w Tuchorzy, gdzie
zabito Markwita, kilkaset
miejscowych Polaków pracu-
jących przeważnie u niemiec-
kich gospodarzy. Pod groźbą
karabinów maszynowych Po-
lacy zostali zmuszeni do po-
wieszenia na ogromnej szubie-
nicy między sosnami 15 wy-
cieńczonych więźniów polskich
przwiezionych z Fortu VII
w Poznaniu. Skazańcy w obli-
czu śmierci zachowali się z
godnością.

Do dziś zachowała się w tu-
chorskim lasu ogromna szu-
benica świadcząca o hanieb-
nej zbrodni faszystów nie-
mieckich. Większość niemiec-
kich gospodarzy, którzy doko-
nali tej zbrodni, zamieszkuje
dziś w NRF i domaga się po-
wrotu na „swoje” gospodar-
stwa w powiecie wolsztyń-
skim.

W 1959 r. z inicjatywy Od-
działu powiatowego ZBoWiD
w Wolsztynie został zbudowa-
ny w Tuchorzy na miejscu
zbrodni pomnik dłuta Edwar-
da Przymusiły.

W niedzielę, w XXV rocz-
nicę zbrodni zostaną w obec-
ności rodzin pomordowanych
i miejscowego społeczeństwa
złożone przed pomnikiem w
Tuchorzy wieńce od władz po-
wiatowych i organizacji spo-
łecznych. (kh)

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10 — „Duszeńka” —
film prod. radz.; 17.20 — Program
dnia; 17.25 — Wiadomości dzien-
nika TV; 17.30 — „Teleferie” — w
programie: — „Klub pod smo-
kiem”; „Pułapka” — film z serii:
Robin Hood; 18.45 — Wszelchnia
TV; 19.20 — Dobranoc i Dziennik
TV; 20 — „Diabelski sztuczki” —
L. Konopiński; 20.20 — „Duszeń-
ka” film prod. radz.; 21.35 — „Re-
fleksje”; 22.05 — Dziennik TV;
22.20 — Program na jutro.

SOBOTA: — 10 — „Dobranoc me-
cenasiel” — film wł.; 11.20 —
Przerwa 16.40 Program dnia; 16.45
— Wiadomości dziennika; 16.55 —
Sprawozdanie sportowe; W prze-
wie 17.45 — Program tygodnia;
18.45 — „Tele-Echo”; 19.20 — Do-
branoc i Monfor; 20.05 — „Z tra-
dycji polskiej estrady” — rozr.
konkurs miast — (K-ce, Gdańsk,
Wrocław); 21.20 — Dziennik TV;
21.40 — Wiadomości sport.; 21.55 —
„Dobranoc Mecenasiel” — film
prod. wł.; 23.15 — Program na ju-
tro.

TV zastrzega prawo zmian.

odpowiadamy

Maria Zitel — Stare Zurowo.
Studio nagrań „Cinemat” znajdu-
je się w Poznaniu, przy ul. Czer-
wonej Armii 10. (1581)

Krystyna Duszcak — Biegano-
wo. W sprawie warunków przy-
jęcia do szkoły cyrkowej, należy
zasięgnąć dokładnych informacji
w Zjednoczeniu Przedsiębiorstw
Rozrywkowych w Warszawie, ul.
Senatorska 13/15. (1584)

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m
i UKF 69,74 MHz: 8.15 Muz.; 8.35
Aud. Red. Spół.; 8.55 Mel. z róż-
nych stron; 9.40 Z życia Związku
Radzieckiego; 10.05 Polskie mel.
lud.; 10.20 Konc. rozr. w wykon.
Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Ci-
chy Don” — odc. 8 pow. M. Szo-
lechow; 11.10 „Przerzutka na
jakość”; aud. J. Babińskiego; 12.30
Kultura pinie poszukiwana; 14 Me-
lodie i piosenki Warszawy; 14.30
„List ze Śląska”; 14.45 Ze zna-
nych i nieznanych filmów; 15.30
Dla dzieci: „Przygody Mikołajka”
— odc. V pow.; 16.05 Fel. Red.
Spół.; 17.25 Muz. po pracy; 17.50
Aud. sport. E. Pacholskiego; 18.10
Gra Zespół B. Hargede; 18.20 Wiel-
kopolskie aktualn. turyst.; 18.25
„Idealny wypoczynek” — mikro-
sluchowisko Cz. Chruszczewskiego;
18.45 Klub Entuzjastów No-
woczesności; 19.05 Muz. i Aktual-
ności; 20.20 Dyskusja liter.; 22.05
„Broszka” — słuch. wg opow. W.
Faulknera; 22.45 Gra Zespół W. Ko-
lankowskiego; 23.05 Gra Orkiestra
PR pod dyr. E. Czernego; 23.35
Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.40, 6.30,
7.40, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.35,
23.50.

PROGRAM III na UKF 66,62
MHz: 18 Progr. wieczoru; 18.05
Krasnoludki są na świecie — mag.
J. Janickiego; 18.45 Piosenki z col-
tem M. Robbinsa; 19 „Małpor” —
humor. J. Zelnika; 19.05 Mój ma-
gneton; 19.25 Morderstwo przed
teatrem — odc. XI pow. krymin.
19.35 Nagrania Studia UKF; 19.55
Mały Władzio i jego zespół; 20.15
„Trwoga wśród kamieni” — luch.
H. Bardijewskiego; 20.37 Carol
Ventura — piosenkarka jakich
wiele; 21.02 Piosenka ulicy; 21.20
Pojeździemy na Kaszuby — aud.
sl.-muz.; 21.55 Tylko po hiszpań-
sku; 21.50 Opera tygodnia — „Kop-
ciuszka” — Rossini; 22 Fakty
dnia; 22.07 Gwiazda siedmiu wie-
czorów — Y. Montand; 22.15 Cza-
rodzieje spod Łysej Góry — rep.
22.30 O Opolu po Opolu — aud. II;
22.55 Parnasie francuscy — Ch.
Baudelaire; 23 Reminiscencje mu-
zyczne; 23.45 Program na sobotę;
23.50 Na dobranoc śpiewa Zesp.
Wokalny „Les Double Six de Pa-
ris”; 24 Aud. Radia ONZ; 0.07
Hymn i koniec audycji.